Kraków

PT. Bibljoteka Jagiellońska

Nr. 296 (Nadrożyło pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 27 października 1933 Rok XXXVII

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 5·00
z dostawą do domu . zł. 5·30

na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5·30
za granicą. . . . zł. 8·00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo **gr. 20**, dla poszukujących pracy **gr. 5**. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 16. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Amerykański eksperyment.

Gospodarcze przemiany, jakie dokonywają się obecnie w Ameryce, interesują i interesować muszą cały świat a to z tej prostej przyczyny, że ostateczne ukształtowanie się stosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych mieć będzie wpływ decydujący nietylko na światowy układ stosunków gospodarczych, ale również na sam tok gospodarczego myślenia.

Zainteresowanie się sprawami amerykańskiemi wzmogło się zwłaszcza teraz ze względu na kontakt, jaki nawiązuje Ameryka z rządem ZSSR.

Kiedy Roosevelt z wiosną b. r. przeprowadzał się do Białego Domu, ciężko chory był organizm gospodarczy Stanów Zjednoczonych. W ciągu minionych trzech lat produkcja przemysłowa spadła o połowę, zatrudnienie o 40 proc., płace o 60 proc., ceny hurtowe o 35 proc. Zadłużenie wzrosło do rozmiarów fantastycznych. Rolnictwo, przemysł, handel, koleje żelazne ugięły się pod ciężarem miljardowych zobowiązań a jednocześnie banki coraz trudniej zwracały powierzone im wkłady, które zużyły na kredyty. Całe tysiące banków na wielkim obszarze kraju zamykało puste kasy. System finansowy państwa a wraz z nim wszystkie funkcje gospodarcze, były dotknięte paraliżem.

Roosevelt przystąpił do działania. Przyznać mu trzeba, że uczynił to z wielką energją, nie wstydząc i nie lękając spotkać oko w oko z twardą rzeczywistością, wiedząc, że na jego barkach spoczywa w znacznej mierze odpowiedzialność za interesy gospodarcze i finansowe 130 miljonowego społeczeństwa. Postanowił przedewszystkiem pomóc rolnictwu przez przeciwdziałanie katastrofalnemu spadkowi cen produktów rolnych. Jako główną przyczynę tego spadku uważał nadprodukcję. Dlatego też zmierzał do ograniczenia produkcji. Do tego samego celu zmierzał „trust mózgów" — jak zwano doradców Roosevelta — w dziedzinie przemysłu. Czarodziejskiem zaś zaklęciem, którem prezydent usiłował przepłoszyć widmo kryzysu z Ameryki, była „Nira" (National Industrial Recovery Act).

Ministerstwa rozpoczęły gorączkową pracę, powstawać poczęły nowe departamenty. Całą dobę, pracując zmianami, czynna była główna kwatera NIRA. Samoloty dążyły tam i z powrotem. Prozą i poezją, masowemi meetingami i miljonem ulotek szła w masy propaganda NIRY. Kto sprzedawał towary NIRY, miał prawo umieścić na wystawie specjalny znak: niebieskiego orła. Kto kupował te towary, otrzymywał do klapy surduta znaczek z niebieskim orłem. Trzynaście tysięcy organizacyj społecznych opowiedziało się za tą akcją, zwłaszcza tak decydującą rolę w życiu amerykańskiem odgrywające związki kobiece.

Cóż to takiego jest owa Nira? Cóż to za akt ustawodawczy ów „National Industrial Recovery Act"? Zawiera ta ustawa zarządzenia, regulujące płace i czas pracy w przemyśle. Zalecała ona t. zw. „kodeksy handlowe", ustalające pod państwową kontrolą stosunki między pracownikami a przedsiębiorcami. Na podstawie tej ustawy przeprowadzono też w szeregu kategoryj przemysłu nowe normy płacy i pracy. Tydzień pracy miał wynosić 35—40 godzin a minimum płacy od 12—15 dolarów tygodniowo. Każda gałąź wytwórczości wyposażona została w pewnego rodzaju regułę korporacyjną, stosowaną do ogólnych potrzeb życia gospodarczego. Zasady „kodeksów" ustalone przez porozumienie między producentami danej gałęzi przemysłu, posiadały moc prawa. Jeżeli porozumienie nie dało się osiągnąć, zasady te były narzucane przez specjalnie do tego celu powołaną administrację.

Ale znalazł się w Ameryce człowiek, który odrazu z miejsca, ostro i zdecydowanie przeciwstawił się regimentacji. — jeden z tytanów przemysłu amerykańskiego, Henry Ford, zakładając stanowcze veto przeciw podpisaniu „kodeksu", opracowanego dla przemysłu automobilowego. Ale to nie wszystko. Ford nietylko począł zwalczać akcję Roosevelta, nietylko sprzeciwił się sam podpisaniu kodeksu pracy, ale podjął akcję, zmierzającą do likwidacji rooseveltowskiego programu walki z kryzysem, jako niezgodnego z konstytucją amerykańską. Upatrywał w akcji rządu groźbę kontroli nad przemysłem i reglamentacji całego życia ekonomicznego. Wierny zasadom indywidualizmu gospodarczego, wolałby Ford raczej porzucić fabrykację samochodów, aniżeli poddać się pod kontrolę państwa. Zbrojny w olbrzymie środki finansowe i w bezmierną popularność wśród ludności Stanów Zjednoczonych, widzącej w nim wcielenie przedsiębiorczości amerykańskiej, stanął śmiało do walki z Rooseveltem.

A rezultaty akcji Roosevelta? Entuzjazm dla niebieskiego orła począł zwolna zamierać. Wszyscy zdążyli już umieścić, to godło na domach i nad sklepami. Już wszyscy — prócz Forda — podpisali kodeks. W kinoteatrach przestały brzmieć oklaski, gdy na ekranie ukazuje się kształt orła. Plakaty z orłem nie gromadzą tłumów. Orzeł stał się codziennym, zwykłym, spowszedniałym. Zabawka sprzykrzyła się. Zatęskniono do czegoś konkretniejszego, — chciano rezultatów.

A te szły krokiem powolnym, chwiejnym. „Codes", normując warunki pracy, zwiększyły koszty produkcji. To pociągnęło za sobą wzrost cen a co najważniejsze cen detalicznych. Ludność miała wprawdzie nominalnie dochody większe, ale faktycznie mniejsze.

Wzmagająca się produkcja zaczęła upadać. Rzecz zrozumiała. W pierwszej chwili spekulowano, kompletowano składy, produkowano na zapas, ale ostatnie ogniwo w łańcuchu gospodarczym — konsument — nie zareagowało. Spadek waluty nie pobudził go do zakupów, bo jego zarobki, jego siła nabywcza przez spadek ten nie wzrosła.

Rozpoczął się okres nowych trudności. Ale na bene amerykańskiego prezydenta trzeba podnieść, że zorjentował się w nich i przystąpił do drastycznych zmian w swym planie odbudowy. Dokonywają się w tej chwili nowe pociągnięcia. Wielkie sumy pójdą na roboty publiczne, miljony na ulżenie losu bezrobotnych, podejmie się akcję w kierunku podtrzymania cen, rząd otworzy kredyty na otwarcie zamkniętych banków i t. d. i t. d.

Optymiści amerykańscy mówią, że wszystko uda się jak najlepiej. Pessymiści twierdzą, że Ameryka nie podoła kryzysowi, i tej izolacji, która sobie sama stworzyła. Że potrzebna jest pomoc całego świata.

Bądź co bądź to, co zdziałał Roosevelt, jest bezsprzecznie wielkiem. Nie wiedzieć tylko w tej chwili, czy przyniesie to zwycięstwo czy katastrofę. Udało mu się przedewszystkiem wlać nową energję w ludzi, którzy stracili już nadzieje, udało mu się wzniecić w nich nową wiarę. Gigantyczny eksperyment amerykański jest jedna z najciekawszych prób opanowania kryzysu.

P. Albert Sarraut desygnowany na następcę Daladiera.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 25 października. (PAT) Prezydent republiki Lebrun powierzył misję utworzenia nowego rządu Albertowi Sarraut, który już rozpoczął konferencje ze swoimi przyjaciółmi politycznymi.

Według przewidywań, nowy rząd Sarraut będzie posiadał skład następujący: premjerostwo i teka spraw wewnętrznych Sarraut, sprawy zagraniczne b. premjer Daladier, finanse Bonnet, sprawiedliwość Chautemps, praca Dalimier, oświata Steeg. Mówi się również o udziale w gabinecie Caillaux.

Sarraut zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swymi przyjaciółmi.

* * *

Desygnowany przez prezydenta republiki na premjera p. Albert Sarraut urodził się w roku 1872. Z zawodu jest adwokatem. W świecie politycznym wyróżniły się jako wybitny publicysta. Przed wojną był deputowanym departamentu Aube, który reprezentował jako członek stronnictwa radykalnego.

W latach 1900—1907 Sarraut był podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, w roku 1910 zostaje podsekretarzem w min. spraw wojskowych a od 1911 do r. 1914 zajmuje stanowisko generalnego gubernatora Indochin. W r. 1914 w gabinecie Vivianiego był ministrem oświaty. Po ustąpieniu gabinetu Vivianiego, Sarraut walczy na froncie. Od 1916 do 1919 udaje się do Indochin w charakterze generalnego gubernatora.

W r. 1920 Millerand ofiaruje mu tekę ministra kolonij, którą zachowuje przez kilka gabinetów. W r. 1925 zostaje mianowany posłem francuskim w Angorze. W r. 1926 jest ministrem spraw wewnętrznych w nowym gabinecie Poincarego. Zkolei piastował tekę min. marynarki. W r. 1932 w gabinecie Herriota otrzymuje ponownie tekę kolonij. Sarraut jest jednym z głównych właścicieli wielkiego dziennika południowej Francji „Depeche de Toulouse"

Bank Polski obniżył dyskonto.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. (Sz) Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Piłsudskiego. Rada Banku, wobec polepszenia się sytuacji walutowej i zmniejszenia portfelu wekslowego w Banku Polskim, uchwaliła obniżyć stopę dyskontową i lombardową. Jednym z motywów tej decyzji jest wzgląd na potrzebę potanienia kosztów kredytu dla życia gospodarczego. Z dniem jutrzejszym stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosić będzie 5 proc., zamiast dotychczasowych 6 proc., zaś stopa dla pożyczek zastawowych 6 proc. zamiast dotychczasowych 7 prc.

Szef lotnictwa czechosłowackiego przybywa do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października, (Sz) W dniu 30 b. m. przyleci do Warszawy szef czechosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Pfeiffer i kilku wybitoficerów lotnictwa czechosłowackiego. Celem tej wizyty jest chęć zadzierzgnięcia serdeczniejszych węzłów między lotnictwem Polski i lotnictwem Czechosłowacji.

FUTRA
damskie, meskie, od najtańszych do najdroższych poleca najtaniej magazyn i pracownia futer
A. WROBEL Lwów, Halicka 20 tel. 57-04. 1773

15-lecie odzyskania Niepodległości.

Ogólnopolskie Święto w Poznaniu

Dowiadujemy się, że Ogólnopolski Komitet Obchodów Narodowych w Warszawie po zdecydowaniu zerwania z dotychczasową tradycją urządzenia wszelkich obchodów jedynie w stolicy przystąpił w bieżącym roku do zorganizowania, w porozumieniu z szeregiem organizacyj bez względu na zabarwienie polityczne i społecznego wielkiego dnia wspólnego frontu polskiego i jedności ziem polskich z racji 15-lecia Niepodległości Polski, które to uroczystości odbędą się 11 listopada w Poznaniu, połączone z wielkim zjazdem wszystkich organizacyj b. wojskowych i społecznych z całej Rzeczypospolitej, jak również szerokich kół społeczeństwa pod hasłem nierozerwalności ziemi Wielkopolskiej z jej Macierzą Polską.

Dwaj imiennicy.

Jak decydującą rolę w grze na Loterji Państwowej odgrywa ślepy przypadek dowodzi wynik poniedziałkowego ciągnienia klasy pierwszej.

Główna wygrana przypadła w udziale kolekturze w małem, bo liczącem zaledwie około 3000 mieszkańców, miasteczku wołyńskiem, Maciejowie. Sensacja jest tem większa, że wspomniana kolektura otrzymała w repartycji tylko 20 losów; zdawaćby się mogło, że szanse klientów tej kolektury są minimalne, a tymczasem... Tymczasem przypadek wybrał sobie właśnie „zabity deskami" Maciejów i rzucił mu wspaniałomyślnie w darze całe 100 tysięcy złotych.

Sto tysięcy to poważna kwota i w dzisiejszych ciężkich czasach posiadałaby znaczenie gospodarcze dla każdego, o wiele większego i bogatszego miasta. Ale dla Maciejowa nagły przypływ tak wielkiej sumy w gotówce — to prawdziwy przewrót ekonomiczny.

W miasteczku, którego mieszkańcy utrzymują się z gospodarowania na kilkumorgowych gospodarstwach, z drobnego rzemiosła i handlu, za sto tysięcy otworzyć można kilka, a nawet kilkanaście warsztatów pracy, w których kilkadziesiąt rodzin znaleść można zarobek. Jakie to ma znaczenie społeczne w dobie kryzysu — dowodzić chyba nie trzeba. Każdy więc przyznać musi, że przypadek spisał się tym razem jak najlepiej. Na kogóż teraz kolej? Nikt tego przewidzieć nie zdoła i dlatego każdy może mieć uzasadnioną nadzieję, że to on właśnie, nie zaś kto inny stanie się następnym wybrańcem losu.

Ale nawet przypadek nie jest już tak bezwzględnie... przypadkowy, by mógł się wydarzyć bez żadnych dla tego podstaw. Nie może wygrać ten, kto nie posiada losu Loterji Państwowej, nie choćby jego ćwiartki. Innemi słowy: szczęśliwy los idzie tylko w parze ze swym imiennikiem — losem loteryjnym.

Spieszcie więc z nabyciem go do klasy drugiej.

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykstuska 7

Kiedy zwołany zostanie sejm?

Pogłoski o odroczeniu sesji ciał ustawodawczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. (Sz.) Najpilniejsze prace rządu w dziedzinie ustawodawczej zostały ukończone. Projekty ustaw, które nie zostały załatwione w drodze pełnomocnictw, przekazane będą do laski marszałkowskiej.

Jak słychać, dekret Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji Izb ustawodawczych, zostanie ogłoszony w dniu 30 b. m. Prace izb ustawodawczych poświęcone będą głównie rozpatrywaniu budżetu na rok 1934 i 1935, oraz rewizji konstytuji..

W kołach politycznych liczą się z możliwością odroczenia sesji w pierwszych dniach listopada na dni 30. O ile przypuszczenia te okazały by się słuszne, właściwa praca parlamentu rozpoczęłaby się dopiero w pierwszych dniach grudnia.

Napad na ambulans pocztowy w powiecie kieleckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. (Sz) Zuchwałego napadu bandyckiego na ambulans pocztowy dokonano wczoraj wieczorem na szosie w powiecie kieleckim, w gminie Suchedniowie. Około godziny 8 wieczorem, w chwili gdy ambulans pocztowy przejeżdżał drogą prowadzącą przez lasy, wybiegło na drogę dwóch mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zmusili pocztyljona do zatrzymania się, a następnie steroryzowawszy obsługę ambulansu, wyłamali drzwi i zrabowali 3.000 zł. w banknotach i bilonie. Po napadzie bandyci zbiegli. Policja wszczęła pościg.

Wszyscy zaopatrujemy się w **ŚWIATEŁKA na GROBY** oraz wszelkiego rodzaju świece kościelne i stołowe
W SKŁADNICY FABRYCZNEJ MYDŁA I ŚWIEC
„WASZE OCZKO"
LWÓW, HALICKA L. 1 (RÓG RYNKU)
Wszelkie artykuły gospodarcze i kosmetyczne w wielkim wyborze.
CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE 2079

Hitlerowscy agenci w Pradze.

Praga, 25 października. (PAT) Do mieszkania jednego z wybitnych emigrantów niemieckich w Pradze, zgłosiło się 3 osobników, którzy przedstawili się jako członkowie tajnej policji i przeprowadzili w mieszkaniu szczegółową rewizję zabierając z sobą znaczną ilość dokumentów. Jak się okazało, byli to trzej agenci hitlerowscy, którzy podawszy się za tajnych agentów czeskich, zabrali różne dokumenty dotyczące emigracji niemieckiej. W kołach emigracji niemieckiej wypadek ten wywołał zrozumiałe poruszenie.

Wczoraj komunista -- dziś hitlerowiec.

Zeznania posła Karwahne w procesie Lübbego.

Berlin, 25 października. (PAT) Dzisiejsza rozprawa upłynęła w mocno naprężonej atmosferze, wywołanej zachowaniem się świadka posła narodowo-socjalistycznego Karwahne, byłego komunisty. Doszło do szeregu konfliktów pomiędzy świadkiem a stronami.

VAN DER LUBBEGO UWAŻAŁ ZA POLAKA.

Świadek Karwahne zeznaje, że oprowadzając po Reichstagu przybyłego z Austrji przywódcę narodowo-socjalistycznego Kroyera, spotkać miał dwukrotnie Torglera w kuluarach. Za pierwszym razem iść miał o krok za nim osobnik, w którym świadek rozpoznał potem van der Lübbego. Świadek wbił sobie w pamięć rysy jego twarzy, zwrócił uwagę na spłaszczony nos, tępe i szkliste oczy. Jako Ślązak, świadek widział niejednokrotnie robotników polskich, toteż przyszło mu na myśl, że van der Lübbe mógł być Polakiem i wyraził się o nim, że jest zwykłym typem zbrodniczym, znanym mu z widzenia. W rozmowie z towarzyszącym mu również posłem Freyem oświadczyć miał świadek zaraz, że Torglera poznał.

Dowiedziawszy się o podpaleniu Reichstagu, świadek udał się wieczorem do ministerstwa spraw wewnętrznych. Oświadczył tam, że typy ludzi, których widział po południu w Reichstagu, muszą mieć coś z tem wspólnego. W prezydjum policji niespodzianie **nie pokazano** mu Lübbego którego natychmiast poznał. Podczas dalszego śledztwa konfrontacja nie była ponawiana.

Następuje konfrontacja z van der Lübbem, przyczem rekonstruowane jest ściśle rzekome spotkanie z Torglerem. Pierwotnie świadek twierdził, że Lübbe był o głowę niższy od Torglera. Obecnie, mimo schylonej głowy Lübbego, obaj, jak widać z wysokości ramion, są conajmniej tego samego wzrostu, a nawet Lübbe może nieco wyższy. Dochodzi do pierwszego incydentu ze świadkiem, który podchodzi do Lübbego i brutalnie pcha go za Torglera, aby wydawał się niższy. Przewodniczący zwraca uwagę świadka na niewłaściwe zachowanie się.

Zkolei dochodzi do szeregu ostrych starć między świadkiem a stronami oraz między świadkiem a oskarżonymi. Świadek zachowuje się wyzywająco, zwracając się m. in. do adw. Sacka ze słowami: pański Torgier itd za co otrzymuje upomnienie od przewodniczącego. Obrona kwestjonuje wiarygodność zeznań świadka.

Temperatura we Lwowie w dniu 25 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 734'48 temperatura +4'2, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 732'14, temperatura +6'0, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 730'06 temperatura +6'0.

PŁASZCZE OCHRONNE
dla zajęć laboratoryjnych
najtańsze źródło:
„PALLIUM"
Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska l. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1846

Z toru M. T. Z.

Jak się dowiadujemy w Zarządzie M. T. Z. odbędą się już tylko 3 dni wyścigów, czyli sezon jesienny zostanie zakończony ostatecznie w niedzielę dnia 29 b. m.

Zapisy na dzień 26 października:

Gonitwa I (przeszkody) dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3600 m. 500 zł. Gwido p. Jędrzejewski, Hajdamak Droga chł. Sikorski.

Gonitwa II dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. 500 zł. Bibi j. Balcer, Alpara N. N., Comtessin j. Czyż, Bończa j. Szyszko, Festina Lente N. N., Sygnał N. N.

Gonitwa III (płoty) dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. 500 zł. Ante na j. Wilhelm, Lampart chł. Sikorski, El Greco j. Wilhelm, Ix Długonogi j. Kondraciak, Azara chł. Kłębek.

Gonitwa IV dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 1400 m. 400 zł. Abdullah j. Eljasz II, Tuhej Bej N. N., Ciza j. Janusik, Reforma ż. Mugaj, Syr-Daria j. Janusik, Pewna II j. Szyszko.

Gonitwa V dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. 500 zł. Pandur (Hrehorów) ż. Olejnik, Kropidło (p. Wojtowicza) N. N. Thais j. Szyszko, Medaille d'or j. Czyż, Flagranti N. N., Strypa j. Janusik.

Gonitwa VI (sprzedażna) dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. l. 1200 m. 600 zł. Traviata j. Balcer (300), Gorzałka j. Czyż (800), Qui pro Quo N. N. (500), Floret N. N. (600), Parsifalka ż. Mugaj (800), Eskorta N. N. (400), Kometa N. N. (500).

Gonitwa VII dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. 500 zł. Karabela II j. Janusik, Huragan III j. Kondra- N. N., Bantam ż. Olejnik, Korynna p. Żarczewski, Anna Belle j. Balcer, Lilith j. Eljasz II.

Nasze typy: Gon. I Gwido, Melodie. II. Bibi, Comtessin. III. El Greco, Czara. IV. Ciza, Syr-Daria. V. Thais, Strypa. VI. Trawiata, Gorzałka, Parsifalka. VIII. Karabela II, Elegant, Bantam.

W kilku wierszach.

Polsko - węgierska konwencja lotnicza. Z Budapesztu donoszą: Minister handlu przedłożył Izbie polsko-węgierskiej konwencję lotniczą.

Ulica Sobieskiego w Budapeszcie. Rada budowlana miasta Budapesztu postanowiła nazwać jedną z ulic miasta ulicą króla Jana Sobieskiego.

Rada gospodarcza M. Ententy. W połowie listopada b. r. zbiera się w Pradze gospodarcza rada Małej Ententy, która opracować ma program gospodarczego zbliżenia i współpracy Małej Ententy.

Budżet Czechosłowacji. Na najbliższem posiedzeniu plenarnem sejmu rząd czechosłowacji złożył preliminarz budżetu na rok 1934. Wydatki preliminowane są na kwotę 7.630 miljonów koron czeskich t. j. około 1 miljard mniej niż w roku bieżącym. Budżet jest zrównoważony.

Rokowania bez wyników. „Daily Herald" donosi z Waszyngtonu o całkowitem załamaniu się angielsko-amerykańskich rokowań w sprawie długów wojennych.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Wypadek o którym nie wolno pisać w prasie niemieckiej.

(Korespondencja własna z Berlina.)

Warszawa, 25 października. (Sz.) Przy założeniu kamienia węgielnego pod nowy gmach sztuki niemieckiej w Monachjum przez kanclerza Hitlera, zaszedł szczególny wypadek. Po przybyciu Hitlera w mundurze szturmowca, bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner wręczył mu srebrny młotek, przyczem powiedział: „Monachijski bawarski korpus Nazi, który wytworzył ruch Nazi, wręcza Panu ten młotek, z życzeniem, aby Pan go użył nietylko do założenia kamienia węgielnego pod Dom Sztuki Niemieckiej, ale i do założenia kamieni węgielnych pod wszelkie nowe budynki i aby Pan go uważał za symbol przyszłości ruchu Nazi".

Hitler wziął młotek. Przy pierwszem uderzeniu, młotek załamał się na dwoje, trzonek pozostał w ręku Hitlera, a młotek na kamieniu.

Prasie niemieckiej zabroniono pisać o tem zdarzeniu.

—o—

NAJNOWSZE KAPELUSZE

męskie, CZAPKI wojskowe, studenckie, urzędowe i sportowe

poleca

JAN WITTMAN, LWOW,

1842 **ULICA TRYBUNALSKA 1.**

Wielki wybór. 1842 **Ceny niskie.**

Powrót p. Premjera Jędrzejewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (Sz.) P. Premjer Jędrzejewicz po kilkudniowym pobycie na Śląsku i w Poznańskiem, powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Szaniawski i Leśmian członkami Akademji Literatury.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (Sz) Dowiadujemy się, że lista członków Polskiej Akademji Literatury została ostatecznie ustalona. Na miejsce p. Iłłakowiczówny został wybrany znakomity dramaturg Szaniawski, na miejsce zaś p. Andrzeja Struga, poeta Leśmian.

Śledztwo w sprawie zamachu na kuratora Gadomskiego.

Jak wiadomo ze sprawozdań sądowych, na dzisiejszym sądzie doraźnym stało się już wiadomem publicznie, że OUN. przygotowała we wrześniu b. r. zamach na kuratora Gadomskiego. Nie należy się dziwić, że wiadomość ta, która już obecnie dotarła do szerokich sfer — nie była dotychczas znana publiczności, gdyż w tej sprawie toczy się jeszcze śledztwo.

Oczywiście kompetentne czynniki rozporządzają bardzo dużym materjałem w tej sprawie, lecz dobro śledztwa nie dozwoliło na ujawnianie szczegółów. Sprawca zamachu na wywiadowcę Tendaja, członek OUN. Meda oskarżony został przed sądem doraźnym o sam fakt strzelania do przedstawiciela policji. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w niedługim już czasie sprawa zamachu na kuratora Gadomskiego znajdzie się przed sądem. W spisek przeciwko p. Kuratorowi wmieszanych jest kilka osób.

Według wyjaśnień z kół prawniczych, nie było konieczne, aby już na dzisiejszej rozprawie oskarżony Meda odpowiadał także za udział w spisku na życie p. Kuratora, gdyż prokurator może oskarżać narazie o jeden fakt, inne zaś fakty w miarę skompletowania materjałów dowodowych i osób biorących udział w zbrodni, mogą być przedmiotem dalszej jednej, czy też kilku rozpraw sądowych. (Wschód).

—o—

Przeciwko przeziębieniom i katarom

zalecają najsławniejsi lekarze noszenia dobrego nieprzemakalnego ubuwia, takie zaś można nabyć **tylko w znanej firmie**

D. CZYK, LWÓW, KOŚCIUSZKI 6

1893

Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Sykstuska 7

Korespondent „Daily Telegr." aresztowany w Niemczech.

Londyn, 25 października. (PAT) Daily Telegraph i inne dzienniki londyńskie donoszą o aresztowaniu w Monachjum młodego dziennikarza angielskiego Pantera, korespondenta monachijskiego „Daily Telegraph". Pantera osadzono w więzieniu i dotychczas nie dopuszczono do niego nawet brytyjskiego konsula generalnego. W mieszkaniu Pantera przeprowadzono dokładną rewizję i skonfiskowano rozmaite papiery.

Przyczyną aresztowania ma być sprawozdanie Pantera o manifestacji oddziałów szturmowych w Kuehlheim w Bawarji z udziałem Hitlera. Panter podkreślić miał charakter wojskowy całej tej uroczystości.

Francuscy socjaliści przeciw ostatecznym rozłamem

Paryż, 24 października. (PAT) Rozłam w partji socjalistycznej wydaje się być nieunikniony. Nie ulega wątpliwości, że w myśl zaleceń ostatniego kongresu i zgodnie z żądaniami wysuwanemi przez lewe skrzydło partji, 30 deputowanych socjalistycznych, którzy głosowali za rządem, zostanie oskarżonych o brak dyscypliny; wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wykluczonych z partji. Groźba wykluczenia wisi również nad 8 deputowanymi, którzy wstrzymali się od głosowania. Pomiędzy głosującymi, przeciwko rządowi znajdowali się także deputowani, znani ze swych sympatyj dla idei udziału w rządzie, jak Frossard i Fiancette.

Na uniwersytecie warszawskim doszło znów do starć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. (Sz). Na Uniwersytecie warszawskim doszło dziś znowu do smutnych, krwawych zajść, których ofiarą padło kilku ciężko rannych studentów.

Na pierwszym kursie prawa Uniwersytetu miały się dziś odbyć wybory syndyka. W związku z zajściami, jakie wywołało wczoraj sprowadzenie do Uniwersytetu przez młodzież wszechpolską bojówki rzemieślniczej, rektor Uniwersytetu odwołał zapowiedziane wybory syndyka. Młodzież, nie wiedząc jednak o zarządzeniu rektora, zaczęła się gromadzić w gmachu kina „Urania", gdzie odbywają się wykłady I. kursu prawa. Około godziny 11 przed południem do sali wykładowej wtargnęło kilkudziesięciu studentów wyższych kursów, z pod znaku rozwiązanego OWP. i poczęło wznosić okrzyki, prowokujące młodszych kolegów z Legjonu Młodych. Studenci, oburzeni wybrykiem przybyłych wszechpolaków, wyrzucili ich z sali wykładowej.

Ten incydent stał się hasłem do wielkiego starcia na dziedzińcu uniwersyteckim. U wejścia na dziedziniec ustawiła się bojówka rzemieślnicza OWP, która zaatakowała młodzież akademicką laskami i kastetami. W wyniku bójki Potogowie przewiozło do szpitala ciężko rannego Józefa Sieka, studenta wydziału matematyczno-przyrodniczego, sympatyka ruchu młodolegjonowego. Należy podkreślić, że Józef Siek nie brał udziału w zajściach i szedł spokojnie na wykład.

Bójka u wejścia do Uniwersytetu nie trwała długo, gdyż Legjon Młodych, wspierany przez innych studentów, potrafił przedostać się na dziedziniec uniwersytecki i odpędzić bojówkę.

W chwili, gdy młodzież skupiła się przed gmachem głównym Uniwersytetu, posypały się na nią strzały rewolwerowe z lokalu endeckiej Bratniej Pomocy. Strzałów padło około 15. W wyniku strzelaniny 3 studentów odniosło ciężkie rany dwaj ranni zostali w ramiona, jeden zaś w brzuch. Odwieziono ich do kliniki i poddano operacji. Jeden ze studentów doznał załamania czaszki wskutek uderzenia kastetem. Większość biorących udział w bójce odniosła rany od uderzeń kastetami, kijami i cięć noży.

Młodzież rzuciła się w kierunku lokalu endeckiej Bratniej Pomocy. Po krótkiej bójce lokal został całkowicie zdemolowany i studenci wycofali się na dziedziniec.

Podczas tych zajść bojówka endecka zdążyła zamknąć bramę Uniwersytetu i uniemożliwiła w ten sposób na jakiś czas wejście policji na teren uniwersytecki. Dopiero o godzinie 13 policja przywróciła spokój i aresztowała przywódców zajść.

Śledztwo w sprawie zajść na Uniwersytecie prowadzi podprokurator Sądu okręgowego Kożuchowski.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

WE LWOWIE

zawiadamia, że w sobotę dnia 28-go października 1933 roku w lokalu Klubu przy placu Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) p. Dyr. MIECZYSŁAW OPAŁEK wygłosi referat p. t.:

„W DAWNYM TEATRZE"

Wstęp za okazaniem karty klubowej. **Początek o godz. 19-tej.**

Departament turystyki powstaje w Min. Komunikacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (Sz) Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma powstać w Ministerstwie Komunikacji departament turystyczny, którego zadaniem będzie propaganda i ułatwianie turystyki w Polsce. Na czele tego departamentu ma podobno stanąć jeden z wybitniejszych oficerów, pułk. Edwin Więtkowski, obecny zastępca dowódcy O. K. w Poznaniu.

Wznowienie rokowań w sprawie wywozu żyta.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (Sz) Rokowania z Niemcami, podjęte w Berlinie w sprawie wywozu żyta na zagraniczne rynki odroczone celem dania możności delegatom zasięgnięcia instrukcyj od swoich rządów, zostaną podjęte w końcu bieżącego tygodnia. Dnia 26 b. m. udaje się do Berlina dyrektor departamentu dr. Rose oraz prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych p. Przedpełski.

Rozwiązana centrala.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 października. (Sz) Komisarjat Rządu m. Warszawy dokonał wczoraj rozwiązania Centrali Związków żydowskich organizacyj akademickich samopomocowych w Polsce. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie nowej ustawy o szkołach akademickich, która nie pozwala na istnienie centrali studenckich instytucyj samopomocowych.

Demonstracja adwokatów ukraińskich.

Wedle informacyj z kół ukraińskich pochodzących, do obrony Łemyka zgłoszą się wszyscy zamieszkali we Lwowie obrońcy ukraińscy bez względu na kierunek polityczny ich przekonań, z wyjątkiem radjanofilów i KPZU. Ma to być manifestacja negatywnego stosunku społeczeństwa ukraińskiego do ZSSR.

—o—

„Polityka Niemiec nie prowadzi do pokoju"

Odpowiedź Mac Donalda n oświadczenie Hitlera.

Londyn, 25 października. (PAT) Mac Donald, przemawiając w poniedziałek w Crawley w hrabstwie Sussex oświadczył między innemi, że Wielka Brytania może śmiało patrzeć Niemcom w oczy, nie rumieniąc się nie przepraszając. Narody europejskie powinny rozwijać w sobie ducha dobrego sąsiedztwa, jednak uregulowanie stosunków nie nastąpi, póki wszystkie narody europejskie nie będą mogły siąść przy jednym stole na stopie równości. Trzeba, aby Niemcy umożliwiły innym narodom rozwijanie się obok nich, niewywołując w tych narodach obaw i nieufności. Rząd brytyjski nie zaniecha wysiłków w celu doprowadzenia do takiego planu rozbrojenia, na którym oprze się porozumienie świata. Podejmiemy kroki, które uznamy za najbardziej właściwe, aby osiągnąć dobre wyniki. Niewątpliwie jedną z tych metod jest, abyśmy sami nie uciekli z tej drogi. Trzeba doprowadzić do układu międzynarodowego i wprowadzić go w życie przy współpracy wszystkich. Obradować będziemy i wymieniać poglądy, niezwracając się przeciwko Niemcom, lecz z myślą o rozbrojeniu międzynarodowem.

Czy Niemcy, zapytuje premjer, powiedziały już ostatnie swoje słowo? Godzę się ze słowami kanclerza Niemiec o pokoju, lecz czy postępowanie Niemiec prowadzi do pokoju i budzi zaufanie w Europie?

Na pytanie to premjer odpowiada przeczące, dodając, że ma nadzieję, iż Niemcy skorzystają z pierwszej sposobności, aby czynem wykazać, że prowadzą politykę pokojową i pragną powrotu do współpracy z innymi narodami, a przynajmniej do takiej współpracy, która nie będzie wymagała od nich wyrzeczenia się honoru lub szacunku dla siebie samych.

„Świat bez Niemiec żyć nie może".

Tak twierdzi Goebbels.

Berlin, 25 października. (PAT) Na zgromadzeniu we Frankfurcie n. O. Goebbels oświadczył m. i., że brak pokrewieństwa w stosunkach gospodarczych niema decydującego znaczenia dla przyszłości Niemiec. Ważne jest jedynie to, że naród niemiecki odzyskał wiarę w przyszłość. W kwestji żydowskiej rząd postępował zbyt lojalnie. Sprawa ta wyglądałaby inaczej, gdyby ją załatwiono przy pomocy metod demokratycznych (?) Wstąpienie do Ligi Narodów uważa Goebbels za największy błąd polityki zagranicznej Niemiec. Jesteśmy gotowi — oświadczył — wznowić rokowania z zagranicą, jeśli przyzna się nam równouprawnienie, a musi to nastąpić, bo świat bez Niemiec żyć nie może.

WAŻNE ZARZĄDZENIE!

Nie wolno żadnemu szanującemu się obywatelowi polskiemu kupować **obuwia zagranicznego,** gdyż każdy ma do dyspozycji firmę

D. Czyk, Lwów, Kościuszki 6

gdzie sprzedaje się **lepsze i tańsze obuwie** od zagranicznego.
1889

Pogoń za wodzem endeckiej bojówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 października. (Sz) Zajścia w kinie „Urania" (donosiliśmy o nich wczoraj) zakończyły się wyparciem bojówki endeckiej przez członków Legjonu Młodych z lokalu kina. Bojówka powróciła na teren uniwersytetu, gdzie wódz bojówki Świetlicki w zamiarze znalezienia sobie alibi wszedł do kwestury. Zauważony przez studentów, rzucił się drugiemi drzwiami do ucieczki. Jeden ze studentów, chcąc go pokazać woźnym uniwersytetu, by ci mogli go rozpoznać w razie dochodzeń, ruszył za nim w pogoń. Gdy Świetlicki dobiegł do swej bojówki, wskazał na goniącego go studenta i zawołał: a teraz tego! Zanim bojówka zdołała spełnić rozkaz, student dobył rewolweru i kazał bojówkarzom podnieść ręce do góry. Napastnicy podnieśli ręce i zatrzymali się. Woźni mieli dość czasu przyglądnąć się ich twarzom.

Wyrok w procesie tarnowskim.

Tarnów, 25 października. (PAT). Przed drugim kompletem sędziowskim odbyła się we wtorek rozprawa przeciwko 8 chłopom oskarżonym o zwołanie we wsi Góra Motyczna zgromadzenia mającego na celu zmuszanie przemocą i groźbami wyrządzenia szkód materjalnych mieszkańców wsi Wola Wielka do występowania z B. B. W. R. i zapisywania się do Stronnictwa Ludowego. Świadkowie potwierdzili w całej rozciągłości akt oskarżenia. Po przemówieniu prokuratora i obrońców, sąd skazał głównego oskarżonego Jodłowskiego na 7 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, zaś resztę oskarżonych na kary od 6 tyg. do 3 mies.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„ELIZJUM"
przedtem J. KURKOWSKIEGO
Lwów, ul. Sobieskiego L. 9
Telefon 69-40. — mieszkania 92-92
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych — przeprowadza ekshumacje i wywozy zwłok. — własna sanitarka.
P. T. Urzędnikom państwowym udziela kredytu w dogodnych spłatach. Wieńce metalowe na składzie. 2003

Moskiewskie rokowania o lotn. konwencję z Polską.

Moskwa, 25 października. (PAT) W środę pod przewodnictwem ministra Łukasiewicza i szefa sowieckiej awiacji cywilnej Unszlichta rozpoczęły się rokowania polsko-sowieckie o zawarcie konwencji lotniczej i otwarcie stałej linji komunikacyjnej między Moskwą a Warszawą.

W czasie bankietu wydanego na cześć delegacji polskiej, naczelnik Uszlicht wobec czołowych reprezentantów sowieckiego lotnictwa wojskowego i cywilnego oświadczył m. i.: Rychłe otwarcie komunikacji lotniczej powinno zacieśnić węzły przyjaźni między Rzplitą Polską a Związkiem Sowieckim".

Zapowiedź dalszej zniżki dolara.

Waszyngton, 25 października. (PAT) Prezydent Roosevelt spodziewa się, że pierwsze tranzakcje zakupów złota zgodnie z nowym planem monetarnym nastąpią w najbliższej przyszłości. Cena złota będzie prawdopodobnie wyższa od cen na rynkach londyńskim i paryskim. Zdaniem kół urzędowych akcja ta przyczyni się do uwolnienia dolara od kontroli banków londyńskich i paryskich, oraz spekulantów europejskich. Wynikiem tego będzie przedewszystkiem zniżka dolara w stosunku do funta szterlinga i franka a następnie wzrost ceny światowej złota, ponieważ nowowyprodukowane złoto pozostanie w Stanach Zjednoczonych i nie będzie wysyłane zagranicę. Dotychczas wywieziono tego złota około 30.000 uncyj, głównie do Londynu.

Roztopiony metal oblał 4 robotników.

Paryż, 25 października. (PAT) W Besancon, w hucie żelaza wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 4 polskich robotników. W czasie przesuwania wielkiej kadzi z roztopionym metalem, kadź przewróciła się i płynny metal oblał 4 robotników polskich. Dwaj z nich Józef Rulkowski i Walenty Katar ponieśli śmierć

Wymiana not między Polską a ZSSR.

po zamachu w sowieckim konsulacie we Lwowie.

Warszawa, 25 października. (PAT). Dnia 23 b. m. przedstawiciel pełnomocny ZSSR. w Warszawie złożył rządowi Rzplitej notę w związku z zamachem dokonanym dnia 21 b. m. na terytorjum konsulatu ZSSR. we Lwowie.

Na powyższą notę udzielił rząd polski w dniu dzisiejszym stosownej odpowiedzi.

Na jakiej większości oprze się nowy gabinet francuski.

Paryż, 25 października. (PAT) Koła polityczne szeroko omawiają kwestję utworzenia nowego gabinetu. Na skutek wyniku głosowania wydaje się mało prawdopodobne, aby można było oprzeć rząd na większości kartelowej. Gabinet unji narodowej wydaje się również mało prawdopodobny, ze względu na niechęć radykałów do współpracy z elementami prawicowymi. Za prawdopodobny uważa się gabinet radykalny oparty na niestałej większości w Izbie. Jednakże rząd taki spotkałby się z podobnemi trudnościami, jak gabinet Daladiera.

Koła polityczne uważają, że prezydent Lebrun powierzy misję utworzenia rządu dep. Chautemps, co oznaczałoby przyjście do steru tych elementów grupy radykalnej, które są za koncentracją i przygotowują drogę gabinetowi koncentracyjnemu.

Wszyscy parlamentarzyści zgodnie stwierdzają, że problem finansowy wysuwa się na czoło zagadnień państwowych, oraz że przyszły gabinet i parlament będą musiały się natychmiast uporać z tem zagadnieniem. W tych warunkach prez. Lebrun zdecydowany jest zasięgnąć opinji w jaknajszerszej mierze, a jednocześnie szybko zlikwidować kryzys gabinetowy przez powołanie w dniu jutrzejszym osobistości politycznej, która podejmie się utworzenia rządu.

Paryż, 24 października. (PAT) Prezydent Lebrun przyjął we wtorek popołudniu przewodniczącego grupy radykalno-społecznej w senacie sen. Martin'a, który następnie wobec przedstawicieli prasy wyraził opinję, że nowy gabinet powinien zachować orjentację lewicową, przy pewnem rozszerzeniu w kierunku centrum, przezco mógłby zrównoważyć utratę głosów na skrajnej lewicy.

Wyrok na sześciu przemysłowców za złamanie umowy zbiorowej.

Łódź, 25 października. (PAT) W starostwie powiatowem w Łasku, w referacie karnym, odbyła się rozprawa przeciwko kilku przemysłowcom z Pabjanic, oskarżonym o pogwałcenie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym, wskutek czego doszło do zatargów i strajków.

W drodze administracyjnej skazani zostali przemysłowcy: Żarski na 2 mies. bezwzględnego aresztu, Goldstein na 2 tygodnie aresztu, Rosen na 6 tygodni aresztu, Lieberman na 3 tygodnie, Dawidowicz na 25 dni aresztu, Mądry na 7 dni aresztu. Równocześnie zarządzono ponowne sprawdzenie, czy przemysłowcy dotrzymują warunków umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym.

Nie lubią swastyki w Brukseli

Bruksela, 25 października. (PAT) Do portu brukselskiego zawinął statek niemiecki „Hüxter" celem wyładowania towarów. Ponieważ na maszcie powiewała flaga hitlerowska, robotnicy portowi odmówili wyładowania towarów. W związku z tem z całego portu pospieszyli tłumnie robotnicy, przybierając groźną postawę wobec załogi statku. Kapitan okrętu nakazał zdjęcie flagi, poczem robotnicy przystąpili do przeładowania towarów.

Katastrofa kolejowa pod Cherbourgiem.

Paryż, 25 października. (PAT) W pobliżu Cherbourga wykoleił się pociąg. Według oficjalnych doniesień ofiarą katastrofy pod Cherbourgiem padło 21 osób zabitych, 10 ciężko rannych i 21 lżej rannych.

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykstuska 7

Podrzutek. W bramie domu przy ul. Żulińskiego l. 4 znaleziono wczoraj około godz. 7 wieczorem porzucone kilkutygodniowe dziecko, płci męskiej.

Pan Premjer J. Jędrzejewicz o Akademji Literatury.

W związku z utworzeniem Polskiej Akademji Literatury redakcja tygodnika „Pion" uzyskała u p. prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza wywiad na temat Akademji.

Wywiad ten podajemy poniżej:

— Sprawa powołania Akademji Literatury ma już za sobą historję mniej więcej trzynastoletnią. W okresie tym toczyły się dyskusje, w których najznakomitsi pisarze zabierali głos, i nawet szersze zjazdy literackie podejmowały rezolucje. Czy fakt, że Pan Premier przystąpił do realizacji tej sprawy obecnie, oznacza tylko, że w ciągu tych 13 lat sprawa Akademji naturalnym biegiem rzeczy dojrzała do decyzji, czy też podjęcie sprawy Akademji właśnie teraz — ma jeszcze dalsze znaczenie? Dlaczego — dopiero teraz i właśnie teraz?

— Sądzę, że dobrze się stało, iż Akademja Literatury powstaje dopiero dzisiaj: Dyskusja, jaka się w tej sprawie toczyła oddawna, zapoznała szerszą publiczność z tą doniosłą sprawą, wyświetliła sprawy sporne i doprowadziła do znacznego ich uzgodnienia wśród świata literackiego przedewszystkiem, wytworzyła wreszcie zrozumienie istotnej potrzeby powołania do życia tej naczelnej reprezentacji artystów słowa, bez której w czasach w których planowa organizacja życia tak doniosłą odgrywa rolę, brakowałoby elementu istotnie ważkiego w naszem życiu narodowem. Niezależnie jednak od powyższego względu fakt, że Akademja właśnie teraz zostaje utworzona, jest wyrazem głębokiego zrozumienia ze strony Rządu konieczności przystąpienia w kolei naczelnych zagadnień państwowych do zagadnień, związanych ze sprawami kultury duchowej. To pragnę ze specjalnym naciskiem podkreślić, jest bowiem mojem przekonaniem najgłębszem, że rozwiązywanie zagadnień politycznych i gospodarczych służyć musi zawsze i przedewszystkiem podniesieniu poziomu kultury duchowej społeczeństwa, której prymat w hierarchji wartości życia zbiorowego miałem okazję niejednokrotnie podkreślić.

— Statut Akademji Literatury mówi o jej współpracy z Rządem. W jakich swych pracach i w jakiej mierze liczy Rząd na współpracę Akademji?

— Na pytanie to znajdzie Pan wyraźną odpowiedź właśnie w rozporządzeniu Rady Ministrów. Mogę jednak Panu zilustrować sprawę choćby dwoma przykładami. Więc pierwszy: sprawa ustawy bibljotecznej. Jest to sprawa niezwykle ważna. Ustawa ta powinna zostać wydana natychmiast, gdy tylko warunki gospodarcze na to pozwolą. Otóż nie wyobrażam sobie opracowania tej ustawy bez współudziału Akademji. Drugim przykładem współpracy, jaką Rządowi Akademja Literatury dać może, jest zagadnienie nauczania literatury w szkołach, a więc poprostu: opiniowanie programów szkolnych, co — sądzę — jest również sprawą o dość doniosłem znaczeniu.

— Jakie z zadań Akademji uważa Pan Premjer za najważniejsze i najpilniejsze obecnie?

— Odpowiedź na to, jakie zadania Akademji byłyby w chwili obecnej najpilniejsze i najważniejsze — należy do samej Akademji. Ona to, jako reprezentacja polskiego piśmiennictwa artystycznego musi sama zadecydować o kolejności swych prac i o hierarchji swych zadań. Bo tylko wtedy, gdy Akademja sama te rzeczy sobie zdecyduje — będzie mogła pracować realnie i owocnie. A to właśnie uważam za rzecz najważniejszą: realność i owocność jej działalności.

—o—

Rewizja granic rosyjsko-mandżurskich

W dniu 12 marca 1932 roku, a więc w 12 dni po proklamowaniu państwa Mandżurskiego, z Czangczunu (obecnie Hsingking), stolicy nowopowstałego państwa Dalekiego Wschodu, nadano do 17-tu państw siedemnaście telegramów tej samej treści. Jeden z punktów tej pierwszej deklaracji dyplomatycznej Mandżurji brzmiał jak następuje:

„Rząd (mandżurski) przejmie na siebie wszelkie zobowiązania, zaciągnięte przez Republikę Chińską w postaci układów z obcemi państwami, zgodnie ze zwyczajami międzynarodowemi; zobowiązania te będą ściśle dotrzymywane".

Zobowiązania chińskie, obchodzące Mandżurję, dotycza przedewszystkiem i prawie wyłącznie Z. S. S. R., jako politycznego sukcesora Rosji carskiej, i one to dzisiaj zaczynają podlegać gwałtownemu atakowi przez decydujące sfery japońskie. W Japonji mówi się otwarcie o rewizji granic pomiędzy Z. S. S. R. a Mandżurja, przyczem za podstawę tej rewizji ma być wzięty układ rosyjsko-chiński z roku 1689, zawarty w Nerczyńsku, wszystkie zaś późniejsze układy mają być uważane za niebyłe.

Przegląd rosyjsko-chińskich układów, dotyczących Mandżurji, daje najlepszy obraz historji tej domeny władców Mandżurskich. Kiedy pierwsze oddziały awanturniczych kozaków zetknęły się z posterunkami mandżurskiemi nad Amurem w w. XVII, osobiste posiadłości cesarskiej rodziny mandżurskiej obejmowały nietylko terytorjum, na którem obecnie potomek jej, Henryk Puyi jest regentem, lecz także olbrzymie przestrzenie górzystego i lesistego kraju, rzadko zaludnionego przez tunguskie plemię, pokrewne Mandżurom, a ciągnącego się od granicy Koreańskiej aż do łańcuchów górskich, na północ i na zachód od Amuru. Terytorjum to obejmowało również linję brzegową od ujścia rzeki Tumen, w pobliżu Władywostoku, aż do morza Ochockiego.

Dynastja Mandżurska rościła sobie również pretensje do posiadania północnej tundry, lecz układem w Nerczyńsku (r. 1689) Rosja z łatwością skłoniła pełnomocników mandżurskich do wytknięcia granicy wzdłuż rzeki Argunu i gór Jabłonowych i Stanowych, co oddawało w ręce Rosji cała Syberję na północ od tej linji i na północ od łuźnej granicy północej Mongolji. Od podpisania traktatu Nerczyńskiego, który nie pozwalał na rosyjską kolonizację w dolinie Amuru, aż do chwili, kiedy hr. Murawjew został gen.-gubernatorem Wschodniej Syberji (r. 1847), Rosja zdawała się być zadowoloną z faktu, że wielkie pustynie tunguskie do których Mandżurowie nie dopuszczali kolonistów chińskich — leżą odłogiem.

Wroku 1857 kozacy Murawjewa i jego koloniści opanowali dolinę Amuru i zaczęli „znosić" ufortyfikowane kolonje, a rosyjscy dyplomaci zapewnili Rosji rezultatem podpisanym w Aigun (r. 1858) odstąpienie całego terytorjum na lewym brzegu Amuru, od Argunu do morza. Później uzgodniono, że to, co stanowi obecnie prowincję nadmorską, z Władywostokiem, jako jej metropolją, ma stanowić wspólny teren eksploatacji. W roku 1860, kiedy francuskie i angielskie oddziały posuwały się ku Pekinowi, Rosja, w zamian za „dobre pośrednictwo" uzyskała cesję kraju nadmorskiego na południe od Amuru, co dało jej wreszcie tak gorąco upragniony dostęp do morza Japońskiego we Władywostoku.

Dzięki temu układowi w Pekinie, Rosji udało się wykreślić granice z Mandżurja prawie całkowicie wzdłuż wewnętrznych dróg wodnych — najdłuższa granica rzeczna na świecie — i odciąć całkowicie Mandżurję od morza. Linja, zakreślona tym traktatem — ta sama, jaka dzisiaj dzieli nowe państwo Puyi od rozległych przestrzeni, jaki jego bezpośredni przodkowie tamto oddali Rosji — idzie wzdłuż rzeki Argun na północno-zachodzie, od granicy Mongolji do Amuru, który tworzy północna granicę, na wschód do ujścia Ussuri pod Chabarowskiem. Linja wschodnia, która odcięła Mandżurje od wybrzeża morskiego, idzie wzdłuż Ussuri do jeziora Chanki, przecina jezioro na zachód od rzeki Pailiny, poczem idzie wzdłuż gór i małych strumieni górskich do rzeki Tumen, w punkcie odległym od morza o niespełna 10 km.

Tak się przedstawiają granice Mandżurji z obecnym związkiem Sowietów, których rewizji domagają się wpływowe sfery mandżurskie recte japońskie.

K. T.

—o—

Marnotrawnym synem, — córką

pozostanie Każdy ten, kto zaniedba przekonać się, że

z obuwiem CZYKA, Lwów, Kościuszki 6

nie zdołała konkurować żadna fabryka zagraniczna

1892

Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Sykstuska 7

Z. M.

Dążenia Jana III. do przywrócenia Prus Książęcych Polsce

Nie przebrzmiały jeszcze echa uroczystości, które cały naród polski urządzał dla uczczenia pamętnej bitwy pod Wiedniem, która lat temu 250 szeroko rozniosła sławę imienia polskiego po całej Europie. To wielkie dzieło bohaterskiego króla zasłoniło jednak inne jego czyny, które wprawdzie nie były tak głośne, nie uwieńczyły się tak wspaniałym sukcesem, jak walki na wzgórzach Kahlenbergu, ale w rozwoju działań politycznych doniosłe miały znaczenie. Dlatego w roku poświęconym odsieczy wiedeńskiej godzi się je przypomnieć, tembardziej, że dotyczą one często zaniedbanej w naszych dziejach historji Prus Wschodnich.

Była to sprawa, na której, od początku jej przejawienia się, jakiś dziwny fatalizm zaciężył, utrudniając jej należyte, korzystne dla Rzeczypospolitej rozwikłanie.

Nie zdołali usunąć nieopatrznie do ziem polskich sprowadzonych Krzyżaków Piastowie. Ostatni przedstawiciel tego rodu, Kazimierz Wielki, przekazał tę sprawę następcom na tronie polskim. Jagiellonowie, zapatrzeni przedewszystkiem na sprawy wschodnie, nie zaniedbywali jednak nigdy usiłowań wyparcia Zakonu z swych posiadłości. Grunwald okrył chwałą rycerstwo polskie, lecz sprawy krzyżackiej nie usunął. Większe znaczenie dla Polski miała wojna trzynastoletnia za Kazimierza Jagiellończyka, uwieńczona pokojem toruńskim w r. 1466, przywracającym do Polski Prusy Zachodnie. — Prusy Wschodnie z Królewcem pozostawały w rękach Zakonu. Było to rozwiązanie połowiczne. Jednak traktat toruński, oddając w posiadanie chwilowe Prusy Wschodnie Zakonowi, bardzo silnie uwydatnił, że prawa zwierzchnicze, prawa istotnego władcy i pana Prus Wschodnich, należą do króla polskiego. Słowa dokumentu z r. 1466 wyraźnie zaznaczyły, że król polski ziemie i włości, leżące w Prusach Wschodnich, do Królestwa Polskiego „przyłącza, jednoczy z niem, i wciela je" do państwa swego. A już w poprzednim traktacie z r. 1454 bardzo dobitnie sformułowano, że Prusy Wschodnie i Korona tworzą „jedno niepodzielne ciało, jeden lud, jeden naród złączone z sobą przyjaźnią, przymierzem i jednością". Zakon stawał się lennem państwa polskiego, do którego, jako istotnego władcy, należały wszystkie prawa suwerenne. Ten sam warunek utrzymał się również i w r. 1525, gdy Zygmunt I. przyjmował hołd pruski od księcia Albrechta.

Dalszy tragiczny splot wydarzeń dziejowych nie pozwolił jednak Polsce na zwiększenie swych prerogatyw w Prusach Książęcych, na przyłączenie ich do Państwa Poskiego. Dążenie jednak do tego celu, pomimo niepowodzeń głęboko tkwiło w świadomości królów i polityków polskich. Usiłowania przyłączenia Prus Książęcych do Polski niemal nieprzerwanie przesuwają się przez cały ciąg dziejów naszych. Szczególnie wyraźnie występują one za panowania Jana Sobieskiego, gdy ogólna sytuacja polityczna w Europie zachodniej i powikłania w Prusach Wschodnich najlepsze zdawały się rokować nadzieje.

Ludwik XIV prowadził wojnę z Holandją, Austrją, Hiszpanją i Brandenburgją. Szwecja wypowiedziała wojnę kurfirstowi Fryderykowi Wilhelmowi, do którego należały Prusy Wschodnie. W tych warunkach Francji i Szwecji zależało bardzo na tem, aby do tej kampanji wciągnąć także Polskę która by uczyniła dywersję w Prusach Wschodnich i w ten sposób sparaliżowała działalność Prus na innych terenach walki. Taka propozycja była dla Polski bardzo ponętna. Stosunki pomiędzy Prusami a Rzeczpospolitą nie ukłądały się bynajmniej pokojowo. Fryderyk Wilhelm podczas bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza (1688, gwałtownie najechał na Drahim, należący do Polski. W dwa lata później poseł pruski, Brandt, podstępnie zwabiwszy do swego mieszkania w Warszawie przewódcę opozycjonistów pruskich, Chrystjana Kalkstejna, w kajdanach odesłał go do Królewca, gdzie w dwa lata później został ścięty. Panujący w Polsce król Michał Wiśniowiecki nie zdobył się na żaden silniejszy odruch protestu. Inaczej ułożyły się stosunki, gdy rządy objął Jan Sobieski, którego łączyły węzły przyjaźni z Francją, a który do Fryderyka Wilhelma nie czuł sympatji. Jan III. oddawna, jeszcze przed objęciem tronu polskiego, zajmował się kwestją pruską. Na kilka lat przed elekcją skupował dobra i starostwa w Prusach dla siebie i swoich przyjaciół, by w ten sposób przeciwdziałać wpływom pruskim. Głośno wyrywał swe oburzenie z powodu gwałtu, dokonanego na Kalksteinie, dążył wprost do tego, aby w sojuszu z Francją, rozwiązać wlokącą się od wieków sprawę Prus Wschodnich, przywrócić istotną władzę królów polskich nad temi ziemiami i wcielić je do Pol-

Wiadomości bieżące

26 października 1933

Czwartek

Ewarysta

Jutro: Wincentego

Wschód słońca 6·20

Zachód słońca 16·20

TEATR WIELKI

Czwartek, 26 b. m. o godz 7'30 „Fräulein Doktor".

Piątek, 27 b. m. o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 26 b. m. o godz. 7'30 „Dzika pszczoła".

Piątek, 27 b. m. o godz. 7'30 „Dzika pszczoła".

COLLOSEUM:

Film „Noce portowe". Rewja „Szukamy pieprzyka".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Chata wuja Toma".

APOLLO: „Zdobyć cię muszę" Jan Kiepura.

ATLANTIC: „King Kong"

CASINO: „Biała lilja".

CHIMERA: „Jej Królewska Mość" (Lilian Harwey).

GRAŻYNA: „Ascela" oraz rewja Kaczorowskiego.

KOPERNIK: „Pieśń nad pieśniami".

MARYSIEŃKA: „Wuj Mozes".

MIRAŻ: „Baby" z Anny Ondra.

MUZA: „Mata Hari"

PALACE: Jan Kiepura „Zdobyć cię muszę".

PAN: „Siostra Angelika".

PASAŻ: „Wyspa tajemnic" i Chór rewellersów.

RAJ: „Dzieje grzechu".

STYLOWY: „Bracia Karamazow" i „Mecz komików".

ŚWIT: „Krysia Leśniczanka" i „Pat Patachon w opałach".

UCIECHA: „Piraci stepu" oraz rewja EDDI.

—o—

Zmiana ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jak donosi Polska Agen. Public. w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocy ustawy, zmieniające niektóre przepisy ustawy o zabezpieczeniu z dnia 18 lipca 1924 r. w brzmieniu obowiązującem od 11 lipca 1932 r.

Przedewszystkiem w myśl nowego rozporządzenia Minister Opieki Społecznej uprawniony będzie do zwalniania od obowiązku ubezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych i robotach, prowadzonych z sum asygnowanych przez Fundusz Pracy. Tego rodzaju zarządzenia mogą być wydawana w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami. Rozporządzenie ustala również, że prawo żądania zwrotu składek, wpłaconych do Funduszu Bezrobocia za zatrudnionych robotników niesłusznie lub omyłkowo, przedawnia się po 3 latach, licząc od dnia uiszczenia. Zgodnie z nowem rozporządzeniem, członkowie obwodowych komisyj odwoławczych Funduszu Bezrobocia powoływani będą na okres trzyletni zamiast, jak dotychczas, jednoroczny.

—o—

W dniu dzisiejszym rozpoczęliśmy wysyłanie dodatku powieściowego za miesiąc październik.

Dodatek ten otrzymają wyłącznie ci z pośród naszych prenumeratorów, którzy — zgodnie z naszą zapowiedzią — nadesłali dopłatę za książkę do dnia 12 b. m. W tym terminie musieliśmy bowiem ustalić ilość nakładu.

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj we czwartek, oraz w dni następne największa sensacja współczesnego repertuaru, słynna sztuka J. Tepy „Fräulein Doktor" osnuta na tle autentycznych przygód najgłośniejszego szpiega wywiadu niemieckiego Anny Marji Lesser. Frapująca akcja tego znakomitego fak tomontażu rozgrywa się kolejno w Brukseli, w okresie inwazji niemieckiej, w sztabie generalnym w Berlinie, w siedzibie wywiadu francuskiego, w okopach pod Verdun, przenosząc widza aż do czasów dzisiejszych hitlerowskich Niemiec. „Fräulein Doktor" tłumaczą już obecnie na wszystkie języki europejskie pozyskała sobie olbrzymi rozgłos, a premjera jej w Pradze stała się wręcz rewelacyjnym sukcesem. W roli tytułowej Irena Eichlerówna, dalszą obsadę stanowią pp. Jakubińska, Guttner, Krasnowiecki, Białoszczyński, Kański, Brochwicz, Mihułowicz, Przystawski, Połoński, Żurowski, Szczepański, Dorwski, Lewicki i inni.

Ceny, dzięki wydatnej znożce niezwykle tanie.

— **Teatr Rozmaitości.** Dzisiaj we czwartek, oraz dni następne ostatnią nowość polska, czarująca pełna humoru, sentymentu głębokich refleksji, komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła", ciesząca się stale niesłabnącem powodzeniem. Pełna złotego humoru treść, wyrazisty rysunek kapitalnie uchwyconych postaci, zabawne sytuacje i świetnie wyczuta aktualność, oto walory tej niecodziennie wartościowej komedji uwypuklone dzięki finezyjnej reżyserji K. Tatarkiewicza oraz doskonałej grze pp. Życzkowskiej, Martini, Kossockiej, Krzywickiej Wierzejskiej, Leliwy, Stępowskiego Berskiego, Tatarkiewicza, Więckowskiego, Ratschki, Kordowskiego, Szczepańskiego, Hitnarowiczówny i in.

Efektowne dekoracje projektu O. Rexa. Ceny niezmiernie niskie.

— **„Wesele"** w Teatrze Wielkim". Utrzymując konsekwentnie linję swego repertuaru kulturalnego, jakim jest popularyzacja w społeczeństwie arcydzieł literatury rodzimej i zagranicznej, Teatr Wielki po wystawieniu eurypidowskich „Bakchantek" wprowadza obecnie na swą scenę genjalną wizję Stanisława Wyspiańskiego „Wesele", jedno z najoptężniejszych dzieł porozbiorowego dorobku literatury polskiej.

Przygotowane z prawdziwym pietyzmem, pod reżyserją J. Strachockiego „Wesele" łączy w sobie obok swych tak wysokich wartości narodowych, literackich i artystycznych również nieprzeciętne widowiskowe walory, a oryginalne pełne charakteru i kolorytu dekoracje A. Pronaszki podkreślają malarską stronę utworu. Poszczególne role spoczywają w rękach artystów tej miary co pp. Siemaszkowa, Dziewońska, Jakubińska, Krzywicka, Malanowicz, Wierzejska, Życzkowska, Bonacka, Martini, Białoszczyński, Stępowski, Strachocki, Krasnowiecki, Jaśkiewicz, Machalski, Kański, Nawara, Więckowski, Krzemieński, Przystawski, Dorwski, Szpiganowicz, Brochwicz, Berski, Michułowicz, Tatarkiewicz, Szczepański, Lewicki, Guttner, Żurowski i inni.

— **Teatr Rozmaitości.** „Moja siostra i ja", przebojowa komedja muzyczna jedno z najbardziej czarujących zjawisk wśród ostatnich nowości muzycznych, znajduje się obecnie w próbach zespołu Teatrów Miejskich. Przemiłe, opromienione złotym humorem dzieje miłości młodego profesora i hrabianki oraz piękna muzyka, której poszczególne motywy jak: „To ta pierwsza miłość" zdobyły sobie olbrzymią popularność, oto całość o której dzisiaj mówi publiczność wszystkich stolic europejskich.

—o—

— **Wiadomości radjowe.** W piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 12'05—1'00: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa na wszystkie stacje.

—o—

— **Colosseum.** Dziś w czwartek wielka premjera nowej rewji: „Szukamy szczęścia" w wykonaniu doskonałego zespołu „Perskie Oko". Na program złożą się najnowsze przeboje, dotychczas we Lwowie niewidziane, pełne humoru skecze, piękne tańce w wykonaniu uroczej Basi Relskiej i baltmistrza Ostrowskiego oraz baletu, ponadto primadonna p. Mela Grabowska odśpiewa najnowsze tanga. A wszystko to w pięknej oprawie dekoracyjnej prof. Z. Balka. Na ekranie przepiękny film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t.: „Nocy portowe".

— **„Mecz komików" i „Bracia Karamazow" w Stylowym.** Ostatni program kina „Stylowego" przewyższa wszystko, co do tej pory widziano. Na niezwykle efektowną całość składa się przebojowa rewja „Mecz komików" z Bukojemską, Belskim i Mieczkowskim na czele zespołu. Na ekranie dawno oczekiwany, rewelacyjny film „Bracia Karamazow", po raz pierwszy w wersji

— **Kino - rewja Grażyna:** (L. Sapiehy 34) Dziś we czwartek pożegnalna premjera rewji p. t. „Hulaj Dusza" w której pożegna Lwów sympatyczny zespół Kaczorowskiego. Ferdek i Mordek w Gdyni, Kaczorowski jako Turek - Pesymista. Dość na jedno go duet murzyński, Nogi, Marynarze, oto przeboje obecnego programu. Początek o 4 ostatniej rewji o 9.

Na ekranie pierwszorzędny film „Axela".

Dziś we czwartek, odbędzie się II. Wieczór Piosenek Chóru Eryana i Zespołu Rewelersów kobiecych T. 4 z Warszawy. Pozostała mała ilość biletów do nabycia w magazynie nut Seyfartha oraz wieczorem przy kasie 2141

—o—

— **Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne** we Lwowie. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go listopada 1933 r., o godzinie 10 rano, w czasowej siedzibie T-wa przy placu Marjackim Nr. 4 (Hotel Europejski, budynek w podwórzu, sala na I. piętrze). W wypadku braku kompletu odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godzinie 10'30 drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały bez względu na ilość zebranych (art. 38 statutu). Porządek dzienny: odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia; sprawa zaciągnięcia pożyczki hipotecznej na dokończenie kapitalnego remontu gmachu T-wa; sprawa dopłaty dodatkowej na fundusz budowlany.

— **Korzystajmy z okazji.** Stowarzyszenie „Służba Obywatelska" znane ze swej pracy społecznej na terenie naszego miasta, przystępuje podobnie jak w poprzednich latach do zorganizowania szeregu kursów dla pań z inteligencji, a to: kursu krawieczyzny, bieliźniarstwa, trykotarstwa, robót kobiecych, galanterji, rękawicznictwa i gospodarstwa domowego. Kursa te przeważnie trzymiesięczne mają już wyrobioną opinję, gdyż prowadzą je fachowe siły, kwalifikowane nauczycielki Państw. Szkoły Zawodowej żeńskiej pod energicznem kierownictwem p. Jadwigi Czerwińskiej, są bardzo przystępne i tanie, odbywają się w dogodnym czasie, popołudniu, względnie wieczorem. Bliższych informacyj udzieli chętnie ustnie sekretarjat Szkoły Zawodowej, Zielona 8, Tel. 34-37.

— **Staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli geografji** — Koło Lwowskie odbędzie się dnia 27 października b. r. o godzinie 19-tej. w sali Pracowni Geograficznej Państw. I., we Lwowie przy ul. Kubali 4/II. p., posiedzenie naukowe z wykładem doc. U. J. K. dr. Augusta Zierhoffera: „Ćwiczenia geograficzne w szkole średniej". Goście mile widziani.

— **Etyka w życiu indywidualnem i społecznem.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. dr. Franciszek Gröer, dnia 27 b. m. o godz. 19'30 w sali Czytelni Katolickiej (ul. Piekarska 28) staraniem Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Chór Erjana
ze współudziałem rewelersów kobiecych T. 4.

Znany już z wielokrotnych występów na estradzie lwowskiej Chór Erjana cieszył się znowu w ostatnim tygodniu dużem powodzeniem. Podobały się zwłaszcza Tanga Erjana oraz Boston Wróblewskiego „Hawajskie serce i gitara", miłe w swym bezpośrednim sentymencie i dobrze sharmonizowane.

Występujący gościnnie Zespół Rewelersów Kobiecych z Warszawy „T. 4" stoi na bardzo dobrym poziomie zarówno pod względem doboru głosów (piękny alt i sopran o miłej barwie) jak i pod względem stylu wykonania pozostającego zawsze w granicach dobrego smaku i dyskretnego brzmienia.

Sądząc z aplauzu publiczności powodzenie na drugi wieczór zapewnione.

St. Ł.

Wojew. Belina-Prażmowski nie przechodzi do służby wojskowej.

Agencja Wschód dowiaduje się ze strony powołanej, że wiadomość, jaka ukazała się w jednem z pism krakowskich, jakoby Wojewoda p. Belina - Prażmowski miał przejść do służby wojskowej — nie ma żadnego uzasadnienia.

Obywatel życzliwy dla Państwa

w którym żyje i czerpie dochody, **nie powinien tych dochodów obracać**

na kupno obuwia zagranicznego

gdyż jest to jaskrawą zdradą tego Państwa i jego bezrobotnych robotników, **tembardziej, że się ma do dyspozycji FIRMĘ**

D. CZYK — Lwów, Kościuszki 6.

1890

ski. Okoliczności sprzyjały tej akcji. Fryderyk Wilhelm, dążąc do zdobycia pieniędzy, potrzebnych na prowadzenie wojny z Francją, wpadł w ostry zatarg ze stanami pruskiemi, które oczekiwały pomocy od Polski. W tych warunkach, zdawałoby się, że Prusy Książęce zostaną do Polski przyłączone.

Z tych okoliczności skorzystał poseł francuski w Warszawie w r. 1674, Jan son, który gorąco namawiał Jana Sobieskiego do uderzenia na Prusy Wschodnie. Za tę akcję poseł francuski obiecywał posiłki pieniężne od Ludwika XIV w wysokości 200 tysięcy talarów rocznie, tak długo, póki będzie trwała wojna w Prusach. Rokowania w tej sprawie utrudniały jednak dwie przeszkody. Po pierwsze opozycja ze strony niektórych panów polskich, którzy nie zdając sobie sprawy z doniosłości kwestji Prus Wschodnich, zamiast popierać Sobieskiego i jego projekty, wchodzili w rokowania z elektorem brandenburskim. Ważniejszą jednak przeszkodą była wojna z Turcją, która, zadawszy tyle klęsk Polsce, nie pokoiła ją krwawemi najazdami. Dlatego też Francja, dążąc do przyśpieszenia wojny Polski z Prusami, starała się pojednać Rzeczpospolitą z Turcją. W Jaworowie dnia 11 czerwca 1675 r. został podpisany układ pomiędzy Polską a Francją. Traktat ten wskazywał wyraźnie zgodność polityki obydwu państw. Polska w myśl tego sojuszu miała wypowiedzieć wojnę Prusom i dążyć do odzyskania dla siebie Prus Książęcych. Aby umożliwić tę akcję, Francja obiecywała pośrednictwo w zawarciu pokoju pomiędzy Polską a Turcją. Istotnie przy współudziale posła francuskiego zawarła Polska w Żórawnie traktat z Portą.

Dalszy jednakże splot wypadków, poczęści i zmiana polityki Francji wobec Prus, udaremniły wojnę z Prusami. Kwestja Prus Wschodnich znowu nie została rozwiązana, a dalszy przebieg wypadków wzmacniał potęgę Hohenzollernów w Brandenburgji i dawnych hołdowników Polski na tron królewski wyniósł.

Akcja więc Sobieskiego przywrócenia do Polski Prus Wschodnich nie powiodła się. Rzeczpospolita Polska przez cały ciąg dziejów musiała toczyć walki na dwa fronty. Ze wschodu zagrażała Europie nawała turecka. Sobieski, idąc za głosem narodu, podążył pod Wiedeń. Kwestja pruska została poniechana. Lecz zabiegi o przyłączenie Prus Wschodnich do Polski przez Sobieskiego są świadectwem tego, jak nawet w XVII w. jeszcze głęboko tkwiła świadomość zwierzchnictwa Korony nad Prusami Wschodniemi. I dlatego o tych zabiegach Sobieskiego starali śmy się przypomnieć w rocznicę triumfu oręża polskiego pod Wiedniem.

—o—

Kopernika 15a

Filja Perfumerji S. FEDERA

Sykstuska 7

Ziazd Polskich Artystów Plastyków w Warszawie.

W Warszawie odbył się Zjazd Wielkiej Rady Polskich Artystów Plastyków. Wielka Rada została wyłoniona w ubiegłym roku, jako stała organizacja Zjazdu Plastyków, który się odbył w Krakowie z okazji uroczystości jubileuszowych ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W Zjeździe tym było reprezentowanych 39 organizacyj i instytucyj plastycznych z całej Polski.

Zjazd Wielkiej Rady odbył się pod przewodnictwem prezesa Komitetu Wykonawczego, rektora Tadeusza Pruszkowskiego przy udziale 18 delegatów, reprezentujących związki artystyczne z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Łodzi.

Uchwalono wnioski w następujących sprawach:

Zjazd wyraził radość z powodu powołania do życia Akademii Literatury i nadzieję stworzenia w przyszłości Akademii Sztuk Pięknych.

W celu podniesienia twórczości artystycznej i poziomu kultury malarskiej uchwalono organizować co roku wielkie ogólnopolskie Salony Wiosenne kolejno w różnych miastach prowincjonalnych. Kolejność ustalono w sposób następujący: 1934 — Kraków, 1935 — Wilno, 1936 — Lwów, 1937 — Poznań i 1938 — Łódź.

Dalej uchwalono zwrócić się z apelem do instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych o poczynienie zamówień w dziedzinie malarstwa i rzeźby dla dekoracji budynków publicznych i ich wnętrz. Zjazd wyraził opinję, że wszelkie większe zamówienia publiczne powinny być dokonywane drogą konkursów dostępnych dla wszystkich polskich artystów.

Wreszcie powzięto szereg uchwał dotyczących przywrócenia nauce rysunków w szkołach średnich charakteru przedmiotu obowiązkowego i polecono Komitetowi Wykonawczemu opracowanie w tej sprawie memorjału do Ministerstwa W. R. i O. P.

Wszystkie wnioski zostały uchwalone jednogłośnie.

Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego wybrano prof. Władysława Skoczylasa.

Najbliższy Zjazd Rady uchwalono zwołać w maju 1934.

Badania antropologiczne kości Dantego.

Od czasu, kiedy zwłoki Dantego w tajemniczy sposób zniknęły z grobu poety, odkopują Włosi co pewien czas jego trumnę i badają, czy wszystko jest w porządku. Ostatnie otwarcie grobu Dantego odbyło się w roku 1921, obecnie zaś zarządzono ponowne.

Szkielet, powiązany srebrnemi drutami, podobnie jak kościotrupy, służące do nauki, wyjęto w obecności przedstawicieli władz i literatury z orzechowej trumny, w jakiej są złożone, poczem poddano je badaniu antropologicznemu, w 600 lat po śmierci genjalnego poety. Badania dokonał prof. Santi Murato, oglądając kostkę po kostce. Pewnego razu znaleziono w grobie pod czas badania kość kozła, tym razem natrafiono wyłącznie na szkielet poety. Kości są bronzowe, jakby ulczone z drzewa orzechowego.

Czaszka objętości 1700 centymetrów sześciennych posiada niezwykle piękny kształt i harmonię linij. Mózg według obliczeń musiał ważyć 1500 do 1600 gramów, czyli o 200 gramów więcej od mózgu przeciętnego Włocha. Po złożeniu całego szkieletu okazało się, że Dante Alighieri nie był wyższy nad 1.65 m. Położenie barku świadczy, że miał plecy cokolwiek pochylone.

Wszystkie cechy szkieletu, jakie wykazało badanie, świadczą o dobrej rasie i są dowodem że kości te należały do człowieka genjalnego.

Dzienniki włoskie wyrażają zdziwienie, że Niemcy przy sposobności setnej rocznicy śmierci Goethego nie odkopali i nie poddali badaniu antropologicznemu jego kości.

Zakaz odbywania wieców w dniu ukraińskiej żałoby narodowej.

„Ukraiński Komitet Pomocy dla Ukrainy" donosi w swym komunikacie prasowym z dnia 24 bm., że naczelnik wydziału bezpieczeństwa lwowskiego urzędu wojewódzkiego nie zezwolił na publiczne wiece i zebrania publiczne w dniu ukraińskiej żałoby narodowej i protestu przeciw wypadkom na Ukrainie sowieckiej, zapowiedzianym na 29 bm. Jako motyw zarządzenia wymieniono zamach na urzędnika sowieckiego konsulatu we Lwowie.

Rozprawa doraźna przeciw zamachowcom na konsula sowieck.

Agencja Wschód dowiaduje się, że rozprawa doraźna przeciwko Łemykowi, który dokonał zamachu na konsulat sowiecki we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 30 października b. r. Rozprawie doraźnej przewodniczyć będzie sędzia Medyński, w skład Trybunału wchodzą sędziowie: Dworzak i Michale. Oskarżać będzie wiceprok. dr. Prachtel-Morawiański.

ZAMACH W KONSULACIE DEMONSTRACJĄ ANTYSOWIECKĄ.

Zamachowiec Łemyk mieszkał we Lwowie i był na utrzymaniu swego wuja, Osypa Kontnego, współpracownika „Nowego Czasu". Charakterystyczne było zachowanie się Łemyka bezpośrednio po aresztowaniu. Łemyk, mając w ręku browning z czterema nabojami, a w kieszeni trzy zapasowe magazyny, podniósł ręce do góry na wezwanie policji, gdy mógł się bronić i strzelać. Na postawione mu pytanie, odpowiedział: „Ne buło prykazu strylaty do polskoji policji". Z odpowiedzi tej wynika, że zamach był aktem demonstracji, skierowanym wyłącznie pod adresem Sowietów.

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykstuska 7

Bandyta Hrim-Czajkowski zastrzelony.

Dzięki niezmordowanym wysiłkom organów władz bezpieczeństwa, udało się unieszkodliwić groźnego bandytę Andrzeja Czajkowskiego (Hrima), grasującego od dłuższego czasu na terenie powiatów horodeńskiego, śniatyńskiego, zaleszczyckiego.

Policja dowiedziała się, iż bandyta przebywa w domu swej matki we wsi Serafińce pow. Horodenka. Kilku posterunkowych otoczyło dom, a następnie wkroczyło do wnętrza. Czajkowski ujrzawszy policję, zaczął się zaciekle bronić. Wywiązała się obustronna gesta strzelanina, w wyniku której Czajkowski został zastrzelony przez komendanta posterunku P. P. Jankowiaka. W czasie strzelaniny ranna została matka bandyty.

—o—

Wiadomości z Leska.

Zjazd gospodarczy B. B. W. R. W niedzielę, dnia 22 b. m. odbył się w naszem mieście zjazd gospodarczy, zorganizowany staraniem Rady Powiatowej B. B. W. R. w Lesku. Po otwarciu zjazdu przez prezesa Rady, p. E. Dańca, wygłosił przemówienie okolicznościowe starosta powiatowy dr. Gąsiorowski, poczem wygłoszono następujące referaty: p. hr. A. Krasicki o lasach i przemyśle drzewnym w powiecie; p. radca sk. J. Kleczyński doskonale ujęty referat gospodarczy, obejmujący treścią wszystkie dziedziny gospodarki społecznej w Polsce i w powiecie; p. inż. Mikucki o przemyśle naftowym w powiecie i płk. Hulak referat rolniczy. — Po wygłoszeniu referatów, p. Kleczyński odczytał dezyderaty zjazdu i zalecenia, które przez aklamację przyjęto. Na wniosek p. Dańca uchwalono przesłać depesze hołdownicze P. Prezydentowi Rzplitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, p. Prezesowi Sławkowi i p. wojewodzie lwowskiemu Beliniе-Prażmowskiemu.

Pożyczka Narodowa dzięki doskonałej organizacji dała w globalnej sumie kwotę 250.000 zł. (w czem urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni 115.000 zł., zaś pozostała ludność 135.000 zł.), co jak na powiat leski jest sukcesem kolosalnym, jeśli się zważy, że powiat nasz należy do najbiedniejszych.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet w Lesku urządził w dniu 14 b. m. zabawę taneczną, z której dochód w wysokości około 250 zł. przeznaczono na akcję dożywiania dzieci. Ochocze tany przeciągnęły się do białego ranka. Niezastąpionym wodzirejem był jak zwykle p. radca Kleczyński.

Drogi w naszym powiecie zaczynają wreszcie dochodzić do stanu używalności. Dzięki staraniom starosty dr. Gąsiorowskiego, praca około konserwacji i naprawy dróg wre, i już obecnie widać, że za czas bardzo niedługi powiat nasz będzie się mógł poszczycić doskonałemi drogami.

—o—

Ze sceny amatorskiej.

Sekcja artystyczno-imprezowa Związku Strzeleckiego im. W. Kędzierskiego, wystawiła w niedzielę na scenie „Gwiazdy przy ul. Franciszkańskiej komedję „Hau-Hau" Hodgesa i Persywala w przekładzie Pomorskiego. Pierwsze kroki sceniczne młodego zespołu amatorskiego im. W. Kędzierskiego powiedzmy otwarcie, zadziwiły szczerze każdego widza. Zespół, który po raz pierwszy w swej pracy scenicznej, odegrał bez tremy komedję „Hau-Hau", z werwą i humorem, jest bezsprzecznie pretendentem do jednego z pierwszych miejsc w rzędzie teatrów amatorskich. Dykcja pierwszorzędna, pamięciowe ujęcie ról bez zarzutu, tremy ani śladu — jednem słowem jakby starzy wiarus sceniczni. Gra aktorów wytworzyła miły nastrój pomiędzy sceną a widownią. Sceny tchnące kapitalnym humorem były gorąco oklaskiwane przez publiczność. — Reżyserja spoczywała w rękach ob. Niedenthala, któremu należy się na tem miejscu specjalna pochwała, za wybór komedji i umiejętne poprowadzenie zespołu.

E. G.

Księga pamiątkowa ucznia-żołnierza.

Z inicjatywy Stowarzyszenia wychowanków państwowego gimnazjum dla byłych wojskowych w Warszawie zorganizowany w tym celu komitet redakcyjny przystąpił do prac przygotowawczych nad wydaniem księgi pamiątkowej ucznia-żołnierza. W księdze tej opracowane zostaną materjały, dotyczące udziału uczniów w walkach o niepodległość w latach 1914—1921. Ministerstwo W. R. i O. P. zaleciło dyrekcjom szkół zbieranie wszelkich materjałów i dokumentów, mogących zilustrować czyn orężny młodzieży szkolnej. Materjały te mają szkoły przesłać w terminie do 1 września 1934 r. do komitetu redakcyjnego, Warszawa, Żórawia 34 m. 23.

Cenne wykopalisko.

Donoszą z Teheranu. W czasie poszukiwań w ruinach Persepolis znaleziono kamienny kufer, zawierający dwie płyty: jedna złota, druga srebrna, grubości 1 cm, długości 33 cm. Płyty pokryte są pismem klinowem. W czasie dalszych poszukiwań odkryto jeszcze drugi taki kufer z identycznemi płytami. Z powodu nieobecności kierownika robót wykopaliskowych dr. Hertsfelda, nie zdołano jeszcze odcyfrować dokładnie napisów, jednakże według ogólnych przypuszczeń na tabliczach wypisana jest historja budowy Persepolisu za czasów panowania Dariusza. Ministerstwo Oświecenia Publicznego przedsięwzięło wszelkie środki ostrożności, celem ochrony tego bezcennego dokumentu historycznego.

— **Ważne dla eksporterów do państwa Mandżuko.** Wedle informacyj Państwowego Instytutu Eksportowego zostały obniżone stawki celne na następujące artykuły importowane do Mandżuko: trykotaże, skarpetki i pończochy, sznurowadła do butów, ręczniki tureckie, kapy na łóżka i materjały na nie, tkaniny wełniane i półwełniane gwoździe, żelazo i stal galwanizowane, maszyny rolnicze i ich części, mydło papier, cement i obuwie gumowe.

— **Pokaz robót ręcznych i firanek.** Komisja Pracy Kobiet VI. Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, urządza w Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20, w czasie od 26 października do 30 października włącznie, od godz. 15—20, pokaz robót ręcznych i firanek nowoczesnych, wykonanych przez oddziały żeńskie VI. Okręgu Z. S. Sprzedaż eksponatów po cenach b. niskich na miejscu.

—o—

— **Zmiany na stanowiskach sędziowskich.** Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości przeniesieni zostali: sędzia grodzki Michał Gorczakowski z Kopyczyniec do Zborowa, a sędzia grodzki Ferdynand Kosążek z Drohobycza na kierownika sądu grodzkiego w Komarnie.

— **Delegat ze Lwowa na rokowania gospodarcze polsko-czechosłowackie.** W Pradze odbywają się rokowania gospodarcze polsko - czechosłowackie, w których bierze udział jeden z wybitnych znawców zagadnień gospodarczych i przemysłu drzewnego dyrektor dr. Osala ze Lwowa.

— **Z Koła Historyczno-Prawnego Słuch. U. J. K.** W dniu 19 października odbyło się pierwsze w tym roku akademickim posiedzenie naukowe Koła Hist.-Praw. Licznie zebranych członków i delegatów innych kół naukowych powitał kol. Zbigniew Krassowski, przewodniczący Koła, podkreślając zarazem rolę kół naukowych w życiu młodzieży akademickiej. Następnie kol. Leon Barback odczytał pracę kol. M. Bielskiego z Krakowa p. tyt.: „Wpływ Monteskjusza i parlamentaryzmu angielskiego na Konstytucję 3-go Maja". Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której wzięli udział niemal wszyscy obecni.

—o—

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorążczyzna l. 5**, obok kina „Apollo" 1654

—o—

Z SĄDU DORAŹNEGO.

Za strzał do posterunkowego

Meda został skazany na dożywotnie więzienie.

Przed sądem doraźnym rozegrał się wczoraj epilog strzału rewolwerowego danego przez Seweryna Medę, członka O. U. N. do posterunkowego Wydziału śledczego Mikołaja Tendaja w dniu 27 września b. roku na ulicy Karmelickiej.

Już przed godziną 9-tą rano Sąd okręgowy karny obstawiono posterunkowymi, którzy wpuszczali do środka tylko niektóre jednostki po dokładnem wylegitymowaniu.

W wielkiej sali rozpraw zaledwie kilkadziesiąt osób, natomiast ławy dziennikarskie silnie obsadzone. W parę minut przed dziewiątą dwaj posterunkowi wprowadzają oskarżonego. Wysoki, szczupły blondyn, odziany w garnitur marynarkowy czarny i popielatą narzutkę z lekkim rudawym zarostem, rozgląda się bojaźliwie po sali. Z ław przeznaczonych dla audytorjum rozlega się głośny szloch siostry oskarżonego.

O godz. 9-ej wchodzi Trybunał w następującym składzie: przewodniczący s. o. Medyński, wotanci s. o. Jagodziński i s. o. dr. Dworzak. Jako oskarżyciel występuje prok. dr. Prachtel-Morawiański. Ławę obrońców zajmują dr. Hankiewicz i dr. Starosolski.

Po odebraniu generaliów od oskarżonego przewodniczący odczytuje krótki

Akt oskarżenia.

Prokuratura Sądu okręgowego oskarża Seweryna Medę, urodzonego 21 września 1911 w Kałuszu, ostatnio malarza pokojowego, o to, że w dniu 27 września b. r. we Lwowie w zamiarze zabicia Michała Tendaja oddał do niego z odległości dwóch kroków strzał rewolwerowy i tylko wypadkowi zawdzięczać należy, że Tendaj nie stracił życia. Czynem tym dopuścił się oskarżony zbrodni przeciwko życiu z artykułu 225 paragr. 1 k. k.

Wedle aktu oskarżenia Tendaj spotkawszy Medę na ulicy Karmelickiej w krytycznym dniu około godz. 21-ej, przedstawił mu się jako funkcjonarjusz Policji Państwa i zażądał od niego legitymacji. W chwili gdy Tendaj odbierał legitymację w formie książeczki wojskowej, Meda sięgnął do prawej kieszeni surduta, wydobył rewolwer i zanim Tendaj zorjentował się w sytuacji, dał do niego strzał, raniąc go w policzek i szyję, poczem zbiegł. Tej samej nocy aresztowano Medę na Hołosku.

Zeznania oskarżonego.

Oskarżony głosem cichym zeznaje, że ojca niepamięta a matkę stracił przed dwoma laty. Ukończył 7 klas szkoły ludowej, poczem chodził do szkoły przemysłowej i odbył praktykę elektromontera. Do winy się poczuwa, stwierdza jednak, że nie miał zamiaru zabić Tendaja i strzał dany przez niego był zupełnie odruchowy.

Początkowo pracował w Tesrach w Kałuszu do r. 1931 a po zredukowaniu, zajęty był w Sojuzie i Proświcie w Kałuszu. W listopadzie r. 1932 został aresztowany za działalność antypaństwową i siedział w śledztwie dwa miesiące. Po utracie posady w Sojuzie kolega jego Bereziński, który malował cerkwie, zaangażował go do współpracy, płacąc mu 2 zł. dziennie. W Kałuszu poznał akademika, Andrzeja Łuckiego, który dał mu do przeczytania kilka tajnych pism ukraińskich i namawiał go, aby wstąpił do organizacji O. U. N. Celem tej organizacji jest dążenie do oswobodzenia Ukrainy.

W dniu 22 sierpnia Meda wyjechał do Lwowa i zamieszkał na Hołosku. Przed wyjazdem do Lwowa Łucki powiedział mu, że 7 września na ulicy Słonecznej będzie czekał na niego jakiś pan i zapozna go z dalszą pracą w organizacji. I rzeczywiście w oznaczonym dniu, przystąpił do niego jakiś szatyn w popielatym płaszczu bez zarostu i powiedziawszy mu, że już go do organizacji wpisał i pouczył Medę, jak ma się zachowywać w konspiracyjnej robocie.

W niedzielę miał się spotkać z innym osobnikiem na Łysej Górze, wreszcie znów inny osobnik miał na niego czekać koło Teatru Wielkiego, a następnie koło cerkwi Przeobrażeńskiej. W dniu 27 września zapoznano go z Józefem Iwańczukiem, który podobnie jak Łucki został aresztowany przez policję państwową.

Ów Iwańczuk zapytał oskarżonego, czy zna ulicę Łyczakowską, poczem zaprowadził go przez realność l. 22 ul. Łyczakowska na ulicę Gliniańska 10 do swego mieszkania na I. piętrze.,

Trzy rewolwery i dwa granaty.

W mieszkaniu swojem Iwańczuk dał mu pumpy, pończochy i jasną marynarkę i kazał mu się w to przebrać, a następnie wręczył mu trzy rewolwery, zwracając mu uwagę, że wszystkie są nabite, dwa z nich z bezpiecznikiem, a jeden nie. Iwańczuk pouczył go jak ma postępować z tą bronią i kazał mu rewolwer niezabezpieczony schować do prawej kieszeni surduta. Wkońcu dał mu dwa granaty ręczne, pouczył go, że w razie niebezpieczeństwa trzeba wyciągnąć z granatu drucik, a następnie granat rzucić. Oskarżony dwa rewolwery schował do bocznych kieszeni wewnętrznych, a jeden do prawej marynarki. Schował również granaty i wraz z Iwańczukiem udał się na ulicę Batorego.

Kogo miał zastrzelić?

Na wskazanem miejscu oczekiwał go inny osobnik, brunet, z którym Iwańczuk zapoznał oskarżonego. Ten kazał mu czekać na dalsze rozkazy. Około godziny 8-ej nadeszło dwóch panów, jeden w czarnem palcie, w czarnym meloniku i w białych rękawiczkach o ruchach energicznych. Ów brunet wskazując na pana w białych rękawiczkach, powiedział oskarżonemu, że tego właśnie ma zastrzelić i wraz z oskarżonym zaczął postępować za tymi panami. W drodze ów nieznany osobnik pouczył go, że po oddaniu strzałów do wskazanej ofiary ma uciekać, a gdyby go ścigano, ma strzelać z pozostałych dwóch rewolwerów. Gdyby pogoń składała się z więcej osób ma użyć granatu. Równocześnie osobnik ów uspokajał go, ażeby się nie obawiał, bo w razie pogoni on mu pośpieszy z pomocą i spowoduje taką dywersję, że ucieczka napewne się uda.

Oskarżony w walce z sumieniem.

Na te słowa w oskarżonym obudziło się sumienie i powziął natychmiast decyzję, że rozkazu nie spełni. Nie zdradził się jednak z tem towarzyszowi, bo obawiał się następstw.

Idąc za tymi panami doszli do rogu ulicy Karmelickiej. Po chwili pan, którego miał zastrzelić, pożegnał się ze swoim towarzyszem i wstąpił do jednej z bram. Towarzysz zapytał oskarżonego „Szczo bude", naco świadek nic nie odpowiedział. Towarzysz jego, który postępował z drugiej strony w odległości około 30 kroków za owymi panami gdzieś się później zgubił. W tej chwili przystąpił do oskarżonego Tendaj. Oskarżony był tak zdenerwowany, że ne zdawał sobie sprawę, kiedy wyciągnął rewolwer i kiedy strzelił. Nie miał zamiaru strzelać do Tendaja, bo w takim wypadku nie wręczyłby mu swojej legitymacji.

Chce mówić prawdę.

Na pytanie przewodniczącego dlaczego w śledztwie nie wspomniał o tych nowych szczegółach, oskarżony odpowiada, że w dniu 8 października postanowił w sądzie zeznać całą prawdę i zgłosił się z tem nawet do sędziego śledczego.

Wnioski na odroczenie rozprawy.

W tem miejscu zabiera głos obrońca Hankiewicz i stawia wniosek aby wobec okoliczności, że oskarżony podał nowe fakty, nieznane sędziemu śledczemu i nie podane w akcie oskarżenia — sprawę przekazać do zwykłego postępowania i akty odesłać do sędziego śledczego.

Sąd postanowił odrzucić wniosek obrony, wychodząc z założenia, że dopiero po rozpatrzeniu sprawy będzie mógł rozstrzygnąć o swej kompetencji.

Przewodniczący zarządza zatem dalszy ciąg rozprawy.

Obrońcy zadaja oskarżonemu pytania.

Obr. dr. Hankiewicz: Czy brama była otwarta czy zamknięta gdy ten pan wszedł do bramy?

Oskarżony wyjaśnia, że podał przy konfrontacji z owym panem, że słyszał jak on otworzył i zamknął bramę. Oskarżony w tym czasie przechodził koło bramy. Konfrontacja miała miejsce 14 lub 16 b. m. t. j. w sobotę lub poniedziałek. Ruchu owego pana oskarżony nie widział.

Obr. Mówi pan, że nie mógłby pan wykonać zamachu, ponieważ tegoby nie zniósł. Czy może pan dać mi jakiś przykład czegoś, czego pan w życiu nie mógł znieść? Czy n. p. mógł pan spokojnie patrzeć na trupa swej matki?

Oskarżony milczy, pochyla głowę i cicho płacze. Obrońca przeprasza go za to pytanie. Dalej pyta dr. Hankiewicz, co było głównym motywem załamania się oskarżonego przed popełnieniem planowanego zamachu.

Osk.: Przyszło mi na myśl pytanie, dlaczego mam zabijać człowieka, którego nie znam.

Obr. dr. Starosolski: Czy za jakiś czas, za pół godziny, czy godzinę później, czy byłby pan strzelił do wywiadowcy?

Oskarżony: Nie.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznawał Kazimierz Smoliński, żołnierz 6 p. lotniczego.

Około godz. 8.45 wiecz. szedł świadek z kolegą ul. Franciszkańską w dół w kierunku ul. Łyczakowskiej, wyszedłszy z mieszkania kapitana przy ul. Grottgera. Na rogu ul. Franciszkańskiej i Grottgera usłyszał strzał i zobaczył postrzelonego wywiadowcę na przeciw rogu ulicy. Był ubrany po cywilnemu i wołał policji. Potem nadjechała Stacja ratunkowa. Świadek znalazł książeczkę wojskową na nazwisko Seweryn Meda. Obejrzał ją przy świetle latarni i schował do kieszeni, by później oddać policji. Po chwili wywiadowca, który dowiedział się o tem że świadek podniósł dokument, odebrał mu go. Bramy w tym czasie były jeszcze otwarte. Z ul. Franciszkańskiej udał się świadek z kolegą na ul Kazimierzowską do wydziału śledczego.

Świadek Bolesław Ptak, żołnierz tego samego pułku, który szedł w krytycznej chwili ze Smolińskim, opowiada te same szczegóły.

Zeznania zranionego wywiadowcy.

Następnie wezwano trzeciego świadka, którego zranienie przez Medę jest przedmiotem aktu oskarżenia. Wchodzi na salę wywiadowca policji, Michał Tendaj, lat 31, szczupły blondyn. Na prawym policzku i szyji ma dwa ślady zabliźnionej rany od kuli oskarżonego. Zeznaje pod przysięgą.

W dniu 23 września — opowiada Tendaj — otrzymałem od kom. Ciesielczuka polecenie objęcia ochrony osoby p. kuratora okr. szkolnego i innych osób urzędowych. Służbę tę pełniłem od 23 do 27 września. Pierwszego dnia przybyłem na ul. Karmelicką pod gmach kuratorjum w cywilnem ubraniu i chodziłem wzdłuż ulicy. Stojąc na chodniku spostrzegłem p. kuratora wychodzącego z domu i powiedziałem mu, że otrzymałem taki rozkaz. P. kurator udał się do kawiarni George'a, przez całą drogę szedł z nim wywiadowca Panek, a ja szedłem za nimi. Na ul. Akademickiej zaczekaliśmy na p. kuratora, którzy wyszedł z kawiarni o godz. 20.15.

Gdyśmy minęli ul. Batorego wyw. Panek oświadczył, że zauważył podejrzanych osobników i odłączył się od nas. Na ul. Czarnieckiego spostrzegłem dwóch mężczyzn, idących za nami. Jednym z nich był osk. Meda. Był ubrany w jasny kaszkiet i czarną krótką, obcisłą bluzkę. Na ul. Czarnieckiego spotkaliśmy grupę mężczyzn, idących od strony województwa i mówiących z sobą po ukraińsku. Osk. Meda ukłonił im się i zaśmiał się. Potem drugi osobnik, niskiego wzrostu, przyłączył się do Medy i szedł z nim. Na ulicy nie było nikogo prócz nas.

Meda przez całą drogę wkładał rękę do kieszeni i wyjmował ją. Spostrzegłszy to, wyjąłem z kieszeni rewolwer. Meda zauważył to i przyspieszył kroku. Byłem wtedy już pewien, że planuje zamach. Przed kuratorjum oskarżony i jego towarzysz zwolnili kroku i w chwili, gdy p. kurator wchodził do bramy, znajdowali się o 5 kroków niżej. W momencie, gdy p. kurator otworzył bramę, wyjrzała ze swych drzwi dozorczyni.

Minąwszy kuratorjum, przyśpieszyłem kroku — dwaj osobnicy też. Nie mówili do siebie nic. Na rogu ulicy Grottgera świadek zatrzymał oskarżonego Medę i kazał mu się wylegitymować. Meda podał mu książeczkę wojskową, którą świadek ujął lewą ręką i trzymając ją wysoko, obserwował przez palce Medę. Druga ręka trzymał w kieszeni rewolwer.

Oskarżony wyciągnął rękę i strzelił. Świadek dostał postrzał w policzek z odległości 20 do 30 cm. Tylko nagły skręt głowy uratował Tendaja od śmierci, gdyż kula przeszła mu przez skórę na dolnej szczęce i wyszła przez szyję, poczem usunęła się na dół. Świadkowi książka wypadła z ręki. Był całkowicie ogłuszony. Gdy się ocknął, oskarżonego już nie było przy nim.

Zaprowadzono świadka do szkoły handlowej, ażeby go opatrzyć. Tymczasem dwaj żołnierze znaleźli książeczkę, a jakaś kobieta powiedziała, że są to ordynansi kapitana.

Następnie przewodniczący odczytał protokół oględzin lekarskich rannego. Przy konfrontacji oskarżonego ze świadkiem, Meda trwa przy swych poprzednich zeznaniach, twierdząc, że kiedy przechodził koło bramy kuratorjum, p. kurator znajdował się jeszcze na ulicy.

Niemieckie granaty.

Odczytano orzeczenie biegłego pirotechnika, który stwierdził, że granaty i naboje znalezione u oskarżonego są

(Ciąg dalszy na str. 9-tej).

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykstuska 7

FUTRA damskie, męskie, gotowe i na zamówienia, wszelkie przeróbki, zmian. fasonu podług najnowszych żurnali na dogodnych spłatach 1778
poleca **M. MOSZUMANSKI**
Lwów, Boimów 1.

(Dalszy ciąg ze strony 8-mej.)

wyrobu niemieckiego i pochodzą ze źródła nielegalnego.

Obrońca dr. Hankiewicz przedstawia wniosek na powołanie na świadków p. kuratora Gadomskiego, dozorczynię kuratorjum, oraz pozostających w więzieniu śledczem Aleksandra Łuckiego i Juljana Iwańczuka. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż oskarżony nie odpowiada za udział w OUN ani za planowany zamach na kuratora, ale za zamach na życie wywiadowcy Tendaja. Trybunał po naradzie wnioski odrzucił.

Po ukończeniu postępowania dowodowego prokurator Prachtel-Morawiański w krótkiem przemówieniu podkreślił, że strzał bezwątpienia miał na celu zabicie wywiadowcy.

Sprawca był wprawdzie zdenerwowany, jednakże okazanie legitymacji na wezwanie wywiadowcy świadczy iż był przy pełni świadomości tego co czyni. Prokurator wnosi, by oskarżony został ukarany według obowiązującej ustawy, t. zn. skazany na karę śmierci.

Następnie przemawiał obr. dr. Hankiewicz. Wniosek obrony, ażeby oddać sprawę sądowi zwyczajnemu ze względu na okoliczność, że oskarżony działał pod wpływem silnego zdenerwowania w momencie popełnienia czynu — trybunał odrzucił.

Oskarżony zrzekł się ostatniego słowa. Około godziny 1-szej w południe trybunał udał się na naradę.

Wyrok.

Trybunał po półtoragodzinnej naradzie powrócił na salę rozpraw. Przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego Seweryn Meda został skazany na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich.

Ze sportu.

KŁOPOTY SPORTU NIEMIECKIEGO Z PARAGRAFEM ARYJSKIM.

Wprowadzony przez Hitlera we wszystkie dziedziny życia Niemiec paragraf aryjski, sprawia Niemcom wiele kłopotu i strat. Po „usunięciu“ Prenna i wielokrotnej mistrzyni świata w szermierce Heleny Meyer, przyszła między innemi kolej na hokeistów. Okazało się, że podpora reprezentacji Niemiec bracia Balowie... nie mogą się wykazać trzema pokoleniami aryjskich przodków. Jak donosi P. A. T., bracia Ballowie po nieudałych pertraktacjach z praskim L. T. C. przenoszą się do Katowic i wystąpią w bieżącym sezonie w barwach jednego z klubów śląskich. Wraz z braćmi Ball osiedla się na Śląsku Orbanowski zniemczony Polak, były reprezentacyjny gracz Francji, a ostatnio Niemiec. Orbanowski, jako słowianin został również z klubu B. D. C. skreślony.

„LOLO“ BEGAJ FRANCUZEM?

W niedzielę odbędą się w Warszawie zawody zawodowych bokserów z udziałem kilku lwowskich „gwiazd“, jak Gross, Wagner, Patraj i Begaj. W oficjalnym komunikacie P. A. T.-a, obok nazwiska popularnego lwowianina Karola Begaja umieszczono w nawiasie Francja!? Może i inni lwowianie zmienia narodowość?

ROZMAITOŚCI.

Nowy Jork. W Nowym Jorku odbył się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polskiego okrętu „Kościuszko“ a drużyną polsko - amerykańskiego klubu sportowego w Nowym Jorku. Zwyciężyła drużyna „Kościuszki“ w stosunku 1:0, zdobywając puhar, ofiarowany przez p. Węgrzynka, znanego działacza na polu zbliżenia gospodarczego Polski i Ameryki.

Praga. Czeski związek piłkarski otrzymał od włoskiego związku piłkarskiego depeszę z powinszowaniami po zwycięstwie nad Polską.

Paryż. Jak wiadomo, Ladoumegue zaatakował przed tygodniem rekord światowy na 1.500 mtr. Próba zakończyła się niepowodzeniem. Ladoumegua jednak otrzymał za swój występ 17.007 franków.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Z działalności Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Bardzo żywą działalność na polu turystyki i krajoznawstwa rozwija na terenie województwa stanisławowskiego oddział P. T. T., który posiada koła w większych miejscowościach województwa. Bogato przedstawia się program Tow. na sezon zimowy, obecnie już częściowo zrealizowany. I tak w bież miesiącu rozpoczęto budowę schroniska turystycznego zupełnie nowocześnie urządzonego (łazienka, wodociągi i t. d.) na Baraniej połoninie pod Chomiakiem na wysokości ok. 1300 m. nad poziom morza. Schronisko dostosowane znakomicie stylem do Huculszczyzny, położone jest na płd. zach. stokach Chomiaka, stąd turyści będą mieli widok na przepiękne krajobrazy, i tak na Syniak (najładniejsze zjazdy narciarskie w Gorganach), na Świdrowiec i z przeciwnej strony na Jawornik. Schronisko na Baraniej górze (projekt inż. Nowickiego), które będzie już częściowo uruchomione tej zimy, ma olbrzymie znaczenie dla turystów, gdyż leży na głównym szlaku Gorganów.

W wykonaniu dalszego programu prac rozbudowuje P. T. T. schronisko pod Howerlą, przez dobudowę całego skrzydła, która w opracowaniu technicznem inż. Nowickiego, uwydatnia dopiero piękno schroniska. Równocześnie przygotowuje się teren, przeprowadza potrzebne niwelacje i odwodnienia; tak że schronisko pod Howerlą, w niczem nie będzie ustępować tego rodzaju zagranicznym. Turyści, którzy zjadą tego roku w Gorgany będą mile rozczarowani.

Dużem ułatwieniem są obecne dogodne połączenia kolejowe ułatwiające przyjazd na Huculszczyznę. Również nowootwarty przystanek w Żeńcu, jak i odpowiednie połączenie kolejkowe Worochta-Foreszczenka udostępnią najpiękniejszą część kraju licznym turystom, którzy zjadą zapewne w te strony na sezon zimowy.

Zmiany na naczelnych stanowiskach w DOKP

Z dniem 1 listopada przeniesiony zostanie w stan nieczynny po 35-letniej pracy w stanisławowskiej Dyrekcji nacz. wydz. ruchu p. inż. Moryc.. Na jego miejsce został mianowany radca Min. komunikacji inż. Knuta z Warszawy. Na miejsce nacz. Chojeckiego przyjeżdża również 1 listopada inż. Zwoliński z M. K. w Warszawie. Ponadto mianowany został nacz. wydz. drogowego Dyr. Kol. w miejsce przeniesionego do Warszawy inż. Dziekońskiego inż. Bojarski z Katowic.

Połączenie biblio ek stanisławowskich.

Ciągnąca się od lat sprawa połączenia bibljotek gimnazjalnych z bibljoteką miejską, znajduje się obecnie w końcowem stadjum załatwienia. Jak się dowiadujemy Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie wyznaczyło już ze swej strony skład komisji dla przekazania księgozbioru, co będzie uskutecznione w ciągu listopada. Po połączeniu bibliotek zostanie wykonany nowy inwentarz, ileże poprzednio sporządzony nie jest odpowiedni dla stanowienia wartości dokumentu prawnego. Spodziewać się tedy należy, że sprawa bibljoteki miejskiej zostanie ostatecznie do końca bieżącego roku uregulowana.

Stan chorób zwierzęcych w woj. stanisławowskiem

Według stanu z dnia 1 października b. r. zostały stwierdzone następujące zaraźliwe choroby zwierzęce na terenie wojew. stanisławowskiego: wąglik w powiatach Horodenka, Kałusz, Nadwórna i Rohatyn; szelestnica w powiatach Kosów, Rohatyn, Stanisławów, Stryj i Żydaczów; wścieklizna w powiatach Horodenka, Kołomyja, Nadwórna, Stanisławów i Tłumacz; pomór i zaraza świń w powiecie żydaczowskim, różyca świń w powiatach Kołomyja, Kosów, Rohatyn, Tłumacz i Żydaczów oraz cholera drobiu i pomór kur w pow. kołomyjskim.

—o—

TEATR IM. MONIUSZKI

Czwartek, 26 października z powodu próby generalnej przedstawienia nie ma.

Piątek, 27 października, godz. 20 „Artyści“, komedja muzyczna w przeróbce Hemara (premjera).

KONSERWATORJUM IM. MONIUSZKI — Złota sala.

Czwartek, 26 b. m.: Wieczór artystyczny tenora St. Orzelskiego.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“.
Olimpja: „Śpiew, całus i dziewczyna“ (G. Fröhlich).
WARSZAWA: „Pocałunek przed lustrem“ (Nancy Caroll).
URANJA: „Dr. Fu-Manchu“.
SYRENA, TONN: nieczynne.

—o—

Jutro premjera „Artystów“. Jutro t. j. piątek, 27 b. m. o godz. 20 premiera amerykańskiej komedji muzycznej „Artyści“, opracowanej na sceny polskie przez M. Hemara. „Artyści“ otrzymają doskonałą obsadę z reżyserem Wasilewskim we wspaniałej kreacji „Skida“ i jego partnerką Irenę Ładosiówną (Bonny), którym sekundować będą p. Z. Łozińska i W. Domański. Prócz wymienionych artystów na czele całego zespołu, zaprezentuje się publiczności nowo pozyskana siła p. Schrott-Kalińska. W akcie trzecim wielką atrakcję stanowić będzie piękna rewja, na którą złożą się efektowne tańce (układu i wykonaniu dyr. Faliszewskiego i Haliny Dąbrowskiej), doskonałe piosenki, jazzband, girlsy, rewellersi i t. d. Wspaniałą oprawę dekoracyjną sześciu obrazów sztuki, podkreślą efekty świetlne. „Artyści“ ukażą się po raz drugi i trzeci w sobotę 28 i niedzielę 29 b. m. o godz. 20.

—o—

Wycieczka z Pomorza w Stanisławowie. W dniu dzisiejszym przyjechała przez Stanisławów w drodze do Kałusza wycieczka zbiorowa z Pomorza. Goście pomorscy zwiedzą w Kałuszu saliny, fabrykę chlorku potasu i kopalnię soli.

Z Rodziny Policyjnej. W dniu 29 b. m. odbędzie się w Warszawie pod przew. p. pułk. Jagrym-Meleszewskiej zebranie delegatek okręgowych zarządów „Rodziny Policyjnej“. Na zebranie to wyjeżdżają ze Stanisławowa pp. insp. Konopkowa i Zakrzewska.

Z sali odczytowej. W piątek 27 b. m. o godz. 19'30 wygłosi w sali Zjednoczenia Mieszczan (Sobieskiego 37) kier. oddziału Urzędu wojew. mgr. praw Stanisław Duszniak odczyt na temat „Wielki przemysł a rzemiosło“. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Uroczystość harcerska w szkole handlowej. Ub. niedzielę odbyła się w świetlicy szkolnej uroczystość harcerska. Na program złożyły się pieśni harcerskie, przemówienie i deklamacje.

Tydzień propag. Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich w Stanisławowie urządza w czasie od 13-19 listopada tydzień propagandowy w ramach programu przewidzianego dla całego Państwa.

Z życia towarzystw. Walne zgromadzenie Koła rodzicielskiego uczniów I. państw. gimn. im. M. Romanowskiego, odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godzinie 10'30 przed południem w gmachu szkolnym przy ul. Kazimierzowskiej.

Aresztowania. W dniu wczorajszym aresztowani zostali przez organy policyjne: Jan Huzar i Kaz. Łoboda (ul. Zamknięta 14) za kradzież mąki wartości 300 zł. na szkodę H. Hönigsberga; Anna Łopacz bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież bielizny i Piotr Wiągasz poszukiwany za kradzież biżuterji. Wszystkich odstawiono do arsztów policyjnych.

Napad rabunkowy. Na posterunku PP w Delejowie zgłosił gospodarz Stefan Charkowy z Jeziorka (pow. stanisławowski), że ub. soboty napadło nań między Delejowem a Krymidowem 2 nieznanych osobników, którzy przy użyciu siły fizycznej zrabowali mu 81'80 zł. przechowywanych w kieszeni. Policja wdrożyła dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Kradł na targach. Specjalnością Symche Taubmana były kradzieże po targach. Ostatni jego występ w Tłumaczu przyniósł mu sukces połowiczny. Skradł wprawdzie 140 zł., wydał 70 zł., lecz drugie tyle odebrała mu policja. Taubman siedzi.

Program radjowy.

Czwartek, 26 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej 11'40: Odczytanie programu na dzień bież. 11'45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11'58: Komunikaty, repertuar teatrów. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Polskie utwory fortepianowe w wyk. prof. Leopolda Muenzera (płyty). 21'30: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 12'35: Trans. z Warszawy. III-ci poranek szkolny. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. Irena Gadejska (śpiew), Stanisław Tawroszewicz (skrzypce) i Marja Wiłkomirska (akomp.). W programie muzyka polska. 14: Wiadomości meteor. 14'03—15'30: Przerwa. 15'03: Transmisja z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Trans. z Warszawy. Muzyka salonowa w wyk. zespołu Zofji Adamskiej Grossmanowej. 16'40: Lwowska Giełda Zbożowa. 16'45: Skrzynka dla dzieci w opr. cioci Ady. 16'55: Trans. z Warszawy. Cykl arcydzieł muzyczny od XVI—XX. wieku. Koncert drugi. „Przedświt klasycyzmu“ w wyk. orkiestry symf. P. R., pod dyr. Mateusza Glińskiego oraz Ada Lenczowska - Sławińska (msopr.) Koncert poprzedzi słowo wstępne M. Glińskiego. 17'50: Feljeton teatralny p. Idy Wieniewskiej. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“: „Kredyt długoterminowy“ — wygł. dr. Henryk Groniewski. 18'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Zasłona szczęścia Clemenceau“. 19'05: Rozmaitości. 19'20: Płyta gramofonowa. 19'25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55 — 20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Wieczór Jana Straussan w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Aniela Szlemińska (sopran) 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. 21'15: Dalszy ciąg koncertu. 22: Wiadomości sportowe. 22'10: **Muzyka taneczna z dancingu „Adrja“.** 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Piątek, 27 października.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Audycja poranna. 7'55—11'30: Przerwa. 11'30: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. ze Lwowa lekka w wyk. Tadeusza Seredyńskiego. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteor. 12'38: Tr. ze Lwowa: Dalszy ciąg muzyki lekkiej Tad. Seredyńskiego. 13—15'30: Przerwa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Tr. z Warszawy. Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego. 15'45: Lwowska Kronika Harcerska. 15'50: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'55: Komunikat VI. Okręgu Zw. Strzeleckiego. 16: Wielcy artyści sceny i estrady (płyty). 16'40: „Czasopismo Kobiece“, omówi p. Konstancja Hoinacka. 16'55: Tr. z Warszawy. Recital śpiewaczy Emmy Szabrańskiej (sopr.), przy fortepianie prof. L. Urstein. 17'25: Trans. z Poznania. Arje i pieśni w wyk. Kazimierza Czarneckiego (tenor). 17'50: „Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego“. 18: Trans. z Warszawy. „W polskiej wytwórni wag“ — wygł. dr. Feliks Burdecki. 18'20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Adrja“. 19'05: Rozmaitości. 19'25: Feljeton aktualny. 19'40: Odczytanie programu na dzień następny. 19'45: Dziennik wieczorny. 19'55 — 20: Przerwa. 20: Pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera. 20'15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. K. B. Jiraka oraz Grzegorza Piatigorski (wiolonczela). 21: Feljeton literacki. „Pierwszy rocznik literacki“ — wygł. p. Stanisław Adamczewski. 21'15: Dalszy ciąg koncertu. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna z kaw. „Adrja“. 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Kopernika 15a
Filja Perfumerji S. FEDERA
Sykstuska 7

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

„Herszele Ostropoler"

komedja w trzech aktach M. Lipszyca.

Jako drugą premierę w bież. sezonie wystawiło tow. Muz. dram. „Golfaden", komedję M. Lipszyca, który wyzyskując liczne dowcipy i anegdoty o znanym wesołku żydowskim „Herszele", napisał szereg wesołych scen, które mimo, że nie posiadają żadnej logicznej treści, mogą się podobać. Cała akcja rozgrywa się na dworze rabina z Żywotowa i obraca się dookoła pomysłów wędrującego Herszla.

W popisowej roli Herszla wystąpił reżyser sztuki p. Kamen, stwarzając doskonały typ. Dzielnie sekundowała mu p. Kenig w roli żony rebego. Z innych ról zasługuje na uwagę świetny epizod p. Szwarca (Jodl) i doskonały typ stworzony przez p. Diamanda. Zupełnie poprawnie zagrali swoje role pp. Kimel (Symche) i Jäger (rabin). Dekoracje starannie robione, kostjumy udatne. Melodje chasydzkie Kona w instrumentacji prof. Goldfarba bardzo dźwięczne.

W. L.

—o—

Sąd doraźny w Stanisławowie.

Wczoraj rozpoczął się w Stanisławowie Sąd doraźny nad niebezpiecznym bandytą Izydorem Lewickim, który postrzelił w Tłumaczu post. P. P. M. Dominikowa

Aresztowania wśród Ukraińców.

Po rewizjach, które odbyły się ub. soboty w kancelarjach adwokatów ukraińskich Bycha, Czornenki, Łabrja i Onuferki zostali we wtorek wieczorem aresztowani na polecenie tut. prokuratury adwokat dr. A. Czornenko i koncypient tegoż dr. Osyp Bojczuk, obaj pod zarzutem zbrodni z art. 97.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 października.

Na giełdzie obroty w pszenicy.

Pszenica zbiorowa nieco potaniała, zaś otręby żytnie awansowały w cenie: kasza hreczana notuje nieco wyżej.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco Podwołoczyska: pszenica zbiorowa 17'00—17'50, loco Lwów 18'50 do 19'00, groch zielony 18'00—20'00, groch Folgera 22'00—24'00, otręby żytnie 6'75 do 7'00, loco Lwów 6'75—7'00, kasza hreczana 37'00—38'00. Inne kursy niezmienione.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Zainteresowanie słabe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5'98 do 5'93 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 października. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Berlin, 212'60, Nowy Jork 28'33, Paryż 34'87, Szwajcarja 172'61, Gdańsk 173'45, Włochy 46'95.

Na dzisiejszej giełdzie nastąpiła zniżka kursu dolara.

Banknoty dolarowe notowano 5'97, przy obliczaniu międzynarodowem 6'00 Bank Polski obniżył cenę dolara o 20 groszy, t. j. do 5'90, Frank francuski utrzymuje się na dotychczasowym kursie. Według informacyj otrzymanych przez sfery bankowe, dała się dziś zauważyć na giełdach zagranicznych interwencja zmierzająca do zapobieżenia spadkowi kursu franka francuskiego. Dolar złoty w obrotach prywatnych 9'01, rubel złoty 4'72.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.
4 proc. pożyczka interwencyjna 103'25.
4 proc. pożyczka premj. dolarowa 48'50
5 proc. pożyczka konwersyjna 49'60.
Bank Polski 80.

Konie św. Marka.

Prasa włoska przypomina, że istnieje dziwny związek pomiędzy losem słynnych koni bronzowych, umieszczonych na frontonie bazyliki św. Marka w Wenecji, a losami mocarstw. Poraz pierwszy konie bronzowe zostały przewiezione z Grecji do Rzymu na znak upadku potęgi greckiej; za czasów Konstantyna Wielkiego zostały przewiezione z Rzymu do Konstantynopola, a wkrótce potem upadło cesarstwo zachodnie; w r. 1202 Doża Dandolo po zdobyciu Konstantynopola przewiózł konie do Wenecji w okresie, w którym potęga Wschodniego cesarstwa rzymskiego stale zanikała; w r. 1797 Napoleon przewiózł konie św. Marka do Paryża, a Rzeczpospolita Wenecka upadła, zaprzedana Austrji; w 17 lat później przewieziono je z powrotem do Wenecji w chwili, w której Austrja zrzygnowała ze swej dotychczasowej pozycji w krajach niemieckich, kładąc kres Świętemu Rzymskiemu Imperjum; w 1917 r. w chwili, w której rewolucja zatrząsła cesarstwem rosyjskiem zdjęto konie św. Marka z frontonu bazyliki, aby zapezpieczyć je przed bombami austrjackiemi i wreszcie w 1919 r., gdy powróciły na tradycyjne miejsce, rozpadło się cesarstwo Habsburgów. Ten zbieg okoliczności pozwala przypuszczać, że istnieje zaiste jakiś mistyczny związek pomiędzy końmi św. Marka a losem wielkich potęg europejskich.

—o—

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH
według najnowszej metody, przepisywanie, powielanie, wykonuje najtaniej **J. Łomaga**, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70. 1751

30 LEKCYJ
10 złotych, kurs pisania na maszynach systemem amerykańskim. Romańska, Zyblikiewicza 5. 2097

POSAD POSZUKUJĄ

OGRODNIK
30 lat praktyki. Specjalność handlowego ogrodnictwa, kwiaciarstwa. Zakładam nowe ogrody, szklarnie, inspekta, szkółki. Z najlepszemi świadectwami, bezwarunkowo uczciwy, lat 50, bezdzietny, — poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja Słowa Polskiego pod „Ogrodnictwo handlowe". 2143

WOLNE POSADY

POSAD KILKA
da przedsiębiorstwo kulturalne na warunkach udziałowych, nawet młodszym i zamiejscowym, w biurze, w mieście. — Zgłoszenia osobiste od godz. 15—17 Stanisławów Gillera 23 II p „Prasa". 2113

RÓŻNE

POLAK-AMERYKANIN
poszukuje ofert na likiery, koniaki i śliwowicę. Może sprowadzać dużemi transportami. Przyjmuje także oferty na grzyby. — J. V. B., 2536 16th Street, **TROY, N. Y.,** Stany Zjednoczone. 2130

ROZWÓD
i unieważnienie małżeństwa w Polsce. — Księgarnia Dra Bodeka Lwów, Batorego 12 Cena 2 zł 2126

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę Kasy Chorych Antonina Ostafinówna, Lwów, Kapitulny 5 II. p. 2133

FUTRA
damskie, męskie, nowe modernizacje, przeróbki wykonuje starannie, gustownie, sumiennie: Magazyn Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11 a (bocana Romanowicza). 1492

ŁÓŻKA METALOWE
ŁÓŻECZKA DZIECINNE
oraz **MATERACE** w wielkim wyborze po **cenach fabrycznych** — poleca
STEIL Kazimierzowska 28. Telefon 64-13. 1921

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

we Lwowie, (ul. Snopkowska l. 47)
ogłasza

WPISY

do Szkoły Majstrów Budowlanych (dla czeladników murarskich, ciesielskich i kamieniarskich) **w dniach 3 i 4 listopada** w godzinach od 9-tej do 12-tej.

Do wpisu jest potrzebne świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej.

2138 **DYREKCJA**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

SPÓŁKI

ZESPÓŁ PRZEMYSŁOWY GÓRNICZO-NAFTOWY

Ska z ogr. odp. we Lwowie

odbędzie się w sobotę dnia 4 listopada 1933 r. o godz. 10-tej rano, w lokalu własnym przy ul. Sadowej 25, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1932 i uchwalenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorjum, równocześnie sprawozdanie Komisji Rew.
4) Wybór drugiego zawiadowcy Spółki w miejsce Dra Strońskiego.
5) Zmiana §§ I. i IV. kontraktu Spółki odnośnie brzmienia firmy i uzupełnienia zakresu działania.
6) Wnioski i interpelacje.

Na to Zgromadzenie zaprasza niniejszem wszystkich P. T. Udziałowców Spółki

2145 **ZARZĄD**

PRZEPISYWANIE
powielanie pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5. 2097

SALON GORSETÓW „ANTINEA"
Piłsudskiego 11 a, tel. 12-32
wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich, gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży. Nowy dział bielizny damskiej, pościelowej i stołowej. Wykwintne wykonanie — ceny najniższe. Uwaga na Nr domu 11 a.
1948

LATARNIE GROBOWE
z żelaza kutego i metalu artystycznie wykonane oraz naprawa tychże, wykonuje pracownia ślusarska, oraz wszelkie roboty w zakres wchodzące, uskutecznia wszelkie naprawy 2108
Juljusz Gros, Czarnieckiego 3

DZISIAJ
DARMO
cenne i miłe niespodzianki
dostaje **KAŻDY** kupujący w perfumerji **S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.** lub w filji **Kopernika 15 a.**

HUGO WAST. 69

UKRYTE ŹRÓDŁO

przełożył z hiszpańskiego I. J.

Od tego dnia stała się sztywniejsza, aż wreszcie Juan Manuel, lękając się, że się omylił, zapytał z ciężkiem sercem:

— Nie kochasz mnie, Ewangelino?

Potrząsnęła głową i ogarniając go swem pogodnem, choć jakby smutnem spojrzeniem zapytała z kolei:

— Czy już nie za późno?

— Dlaczego?

— Czyż zdołam być teraz tem, czem byłam dawniej?

— Ach! Czem byłaby dawniej Juan Manuel uczuł, że nad jego głową przetacza się dręcząca wizja wszystkich cierpień, które z jego winy przenieśli oboje.

— Ewangelino!

Byli sami w salonie. W sąsiednim pokoju słychać było głos modlącej się babki.

Ewangelina, słysząc swe imię, wypowiedziane tonem łagodnej wymówki, poczuła zwątpienie.

— Czy już nie za późno? — powtórzyła.

Stała, a promień słońca złocił jej ciemne włosy. W oczach, w dziecięcych ustach i w rozpłomienionej twarzy miała tyle młodości, że Juan Manuel pomyślał o świetlanej przeszłości, jaka się w nią wcielała.

— Nie, nie jest za późno, nie masz jeszcze dwudziestu lat. I kocham cię... Och! mój Boże, jakże ja cię kocham.

Ewangelina słuchała jego słów namiętnych i nic nie odrzekła, ogarnięta milczeniem i wstydem. Ale Juan Manuel rozkoszował się czarownym wdziękiem tego milczenia — najczarowniejszem wyznaniem miłosnem.

— Przyjdę wieczorem. Czy będziesz miała czas pomyśleć o tem, co mi odpowiesz?

I wyszedł z sercem przepełnionem szczęściem.

Ona pobiegła do pokoju babki, która siedząc na swoim niskim fotelu szeptała różaniec, objęła ją i pocałowała z niezmierną tkliwością.

— Chcesz pomodlić się ze mną, dziecinko?

Ewangelina gotowa była się zgodzić, ale pomyślała, że w ciszy kościelnej znajdzie natchnienie do odpowiedzi, jaką miała dać.

— Nie, mamito. Muszę iść do kościoła.

Teraz w intymnym i łagodnym półcieniu, przed ołtarzem Cudownej Matki Boskiej osunęła się na klęcznik i zaczęła płakać, gdyż trudniej jej było znieść szczęście, niż cierpienie.

Modliła się bardziej sercem, niż ustami, dopóki nie wyrwał jej z zapamiętania brzęk kluczy, którem dzwonił zakrystjan, oznajmiając w ten sposób porę zamknięcia kościoła.

Wyszła krokiem żywym, jaki towarzyszy zwykle wesołemu nastrojowi, ale mimowoli popatrzyła z lekką zazdrością na lampkę, płonącą w spokoju tego zacisznego zakątka.

Po powrocie do domu oznajmiono jej wizytę gościa, oczekującego w salonie.

Nie wiedząc sama dlaczego, pomyślała o Delfinie, której nie widziała na długo przed śmiercią Darmy. Jak opowiadano, mieszkała ona w Buenos Aires.

Ewangelina weszła w zwarzonym już zupełnie nastroju, albowiem ta kobieta nie mogła tu przybyć z niczem dobrem.

Delfina pozdrowiła ją pośpiesznie.

— Nie oczekiwałaś mnie? — zapytała z uprzejmym uśmiechem, któremu przeczył nieprzyjazny wzrok.

— Nie — odparła poprostu Ewangelina. — Nie spodziewałam się, gdyż mówiono mi, że mieszkasz w Buenos Aires.

— To prawda. Mieszkam tam. Ale przybyłam tu, aby z tobą pomówić.

— Ze mną?

— Tak. Nie sprawi ci przyjemności moja wizyta?

— Czemuż to?

— O, ja wiem! Ale nie ode mnie zależy wybór okazji, kiedy mogę być dobrze przyjęta.

— Pani!

— Widzisz, Ewangelino, przybyłam z Buenos Aires, aby z tobą pomówić. Ale niewiele mam ci do powiedzenia. Wybacz mi więc, jeśli będę zbyt zwięzła.

Ewangelina usiadła blisko niej i zagryzając wargi, zbierała całą swą energję. Zdecydowana była bronić się, nie wiedziała jednak, jakiego rodzaju będzie atak.

Delfina mówiła szybko, a twardy jej głos rozlegał się w salonie, jakgdyby chciała, aby ją słyszeli wszyscy.

— Czy to prawda, że wychodzisz zamąż?

Ewangelina odczuła to pytanie, niby cios sztyletu. Ale opanowała się i odparła z uśmiechem:

— Powiedziano pani?

— Tak, ale nie chciałam uwierzyć.

— I czemuż to nie chciała pani uwierzyć?

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.